



KRAKOWA

14. III. 1946

CZWARTEK

General Anders i koszula z gazet

Dlaczego Jugosławia wzmocniła wojska na t. zw. „Linii Morgana“?

Wybory w Polsce pod kontrolą Anglii?

Amerykani naruszyli suwerenność Czechosłowacji

Dalszy przydział paczek UNRR

Marszałkowie niemieccy nie wiedzieli

Kiedy będziemy jadalili mięso?

Zaprzęgamy słońce do pracy

TASZKIEN (TASS). W jednym z taszkienckich zakładów przemysłowych przetworów mięsnych po raz pierwszy zostało wypróbowane ciekawe urządzenie, które umożliwia wykorzystanie promieni słonecznych dla celów uruchomienia maszyny parowej. To niesłychane pomysłowo skonstruowane urządzenie, po 30-minutowej insolacji wydobyci parę pod ciśnieniem dwóch atmosfer, które — jak twierdzą specjaliści — w zupełności wystarcza dla uruchomienia produkcji konserw. Najważniejszą częścią urządzenia jest lustrzany paraboloid średnicy 10 m, przy pomocy którego wiązka odbitych promieni słonecznych nagrzewa do temperatury około 1.500° wodę w kotle, w rezultacie czego powstaje para i dalszy ciąg przekształcenia jednej energii w drugą przypomina już urządzenie zwykłej maszyny parowej.

Gen. ANDERS I KOSZULA Z GAZET

W numerze 45 londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza“ z dnia 21 lutego 1946 r. znajdujemy w artykule p. t. „Polska w obliczu głodu i chorób“ następujący ustęp:

„Zapotrzebowanie na odzież jest olbrzymie. W Warszawie i w wielu innych miejscowościach ludzie chodzą prawie nagi... Bielizna jest prawie nieznaną. Ludzie szyją spodnią bieliznę z gazet i zabezpieczają się od zimna gazetami“.

Koszula uszyta z gazety i musisz w niej chodzić biedny obywatelu. Musisz, bo inaczej wywożą cię na Sybir. Wprawdzie po uszyciu koszuli z gazet, ledwie poruszy się, a już z koszuli tylko strzępy papieru — ale cóż to obchodzi demokrację ludową?

I nie tylko koszulę masz uszytą z gazet. Z przeproszeniem t. zw. „gacie“ — także. Jakaż na to rada? Chyba tylko ta, aby kałesony, jako najbardziej narażone na wszelkiego rodzaju żyzycie i przypadki, szyć z lepszego papieru, niż nasz krajowy. Ot — na przykład z papieru an-

gielskiego, z kompletów londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza“. Jeśli nawet komuś w takich „niwymownych“ coś przykrego się przydarzy, katastrofie zapobiegnie niechybnie marka „Made in England“.

Pad.

Oświadczenie parlamentarzystów angielskich

LONDYN. 70 posłów parlamentu brytyjskiego podpisało oświadczenie w sprawie Grecji, wydane przez Unię kontroli demokratycznej. Oświadczenie to stwierdza, że wyznaczenie wyborów na dzień 31 marca jest powszechne, a to ze względu, iż sporządzenie prawidłowych list wyborczych do tego terminu jest niemożliwe. W dalszym ciągu oświadczenie stwierdza, iż rząd Sofoulisa, który do niedawna był wykładnikiem greckiego centrum politycznego; obecnie reprezentuje opinię greckiej prawicy. Tekę ministra spraw zagranicznych po Sofoulis objął obecnie Renti, polityk bardzo prawidłowej orientacji. W tonie własnej partii Sofoulisa duża część członków otwarcie wyraża opinię o konieczności połączenia się z monarchistami przeciwko demokracji greckiej, zjednoczonej w czasie walk z Niemcami.

Wszyscy posłowie parlamentu, którzy podpisali to oświadczenie, są członkami Partii Pracy. Inne oświadczenie, które wyzywa do natychmiastowego oczyszczenia greckiego aparatu państwowego z elementów, które w czasie okupacji współpracowały z Niemcami.

Parlament radziecki obraduje

MOSKWA (PAP). Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR została wczoraj otwarta. Liczy ona 682 delegatów wybranych w powszechnym głosowaniu dnia 10. II. Rada Narodowościowa licząca 657 delegatów obejmuje przedstawicieli wszystkich narodów radzieckich, wybranych na zasadzie równości, np. olbrzymia Rosyjska Republika Federacyjna posiada taką samą liczebnie delegację, jak Mała Republika Mołdawska lub Uzbeka.

Przewodniczącym Najwyższej Rady ZSRR wybrany został Andrzej Zdanow. W dniu poprzedzającym otwarcie sesji w całej Moskwie odbyły się zabawy ludowe oraz zawody sportowe.

Londyn manifestuje przeciw gen. Franco

LONDYN (PAP). Na Trafalgaer Square w Londynie odbyła się manifestacja protestacyjna przeciwko generałowi Franco. Następnie utworzono pochód, liczący ponad 5 tysięcy osób, w którym maszerowali, niosąc swe transparenty, członkowie brytyjskich batalionów międzynarodowej brygady. Pochód udał się przed ambasadę hiszpańską. Zgromadzeni domagali się natychmiastowego zerwania wszelkich stosunków między Anglią i Hiszpanią.

Policja nie dopuściła pochodu do Ambasady.

Żądania Francji

PARYŻ (PAP). Francuski minister spraw zagranicznych Biedault wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych notę w sprawie przekazania kwestii hiszpańskiej Radzie Bezpieczeństwa.

Rekonstrukcja rządu Hiszpanii

PARYŻ (PAP). Po przybyciu do Paryża prezydenta republik hiszpańskiej, Martinez Barrio, spodziewana jest rekonstrukcja rządu republikańskiego. Wezmą w nim prawdopodobnie udział przedstawiciele partii komunistycznej.

Dlaczego Jugosławia wzmocniła wojska na t. zw. „Linii Morgana“?

Interpelacja w angielskiej Izbie Gmin

LONDYN (BBC). Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, brytyjski podsekretarz stanu dla spraw zagranicznych Mac Neil oświadczył, że minister Bevin polecił ambasadorowi brytyjskiemu w Belgradzie zapytać marszałka Tito o wyjaśnienie przyczyn zwiększenia w ostatnim czasie liczebności wojsk jugosłowiańskich w jugosłowiańskiej strefie okupacyjnej w prowincji Wenecja Julijska. Ambasador otrzymał odpowiedź, że ruchy wojsk jugosłowiańskich mają charakter normalny i były spowodowane demobilizacją żołnierzy w oddziałach stacjonujących obecnie na tym terenie. Zbieżność w czasie tych ruchów wojsk z przyjazdem do Triestu międzysojuszniczej komisji, — mówił rzecznik rządu brytyjskiego — niewątpliwie wzbudził wśród ludności miejscowej zaniepokojenie. Minister Bevin rozpatruje obecnie jakiegoś można zastosować środki, aby oddalić to zaniepokojenie. Chciałbym jasno stwierdzić, że załatwienie tej kwestii już nastąpiło wobec porozumienia między sojusznikami, którzy opracowują traktat pokojowy z Włochami przed otrzymaniem wniosków, przedstawionych przez rzeczoznawców. Powyższe ruchy wojsk oczywiście nie wpłyną na ostateczną decyzję.

Rząd jugosłowiański odpowiada

BELGRAD (PAP). Ministerstwo Informacji Jugosławii ogłosiło następujące oświadczenie: Począwszy od połowy lutego br. różne zagraniczne agencje prasowe, radiostacje i pisma, włączając United Press, Reuters, Associated Press, Radio Londyńskie, „Manchester Guardian“, „Observer“, „Daily Telegraph“, „Morning Post“ i paryskie „Figaro“, rozpoczęły publikowanie sprawozdań w sprawie ruchu wojsk jugosłowiańskich w stronę t. zw. „Linii Morgana“. Na początku marca agencja Associated Press i Reuter opublikowały z własnymi komentarzami oświadczenie dowódcy amerykańskiego generała Johna Lee, w tej samej sprawie. We wszystkich tych sprawozdaniach ruchy wojsk jugosłowiańskich przedstawiane są jako „koncentracja“ wojsk. Wskazuje się, że gromadzenie tych wojsk ma na celu nie mniej ni więcej jak wywarcie pewnego rodzaju

presji na ludność tej strefy, oraz włączenie terenów, do których Jugosławia rości sobie prawo. W ten sposób oskarża się otwarcie wojska jugosłowiańskie o zamiar postawienia komisji alianckiej i konferencji pokojowej wobec faktu dokonanego w wypadku, gdyby problem granic Jugosławii nie został rozwiązany na jej korzyść. Stwierdza się, że ze sprawozdania te są pozbawione wszelkich podstaw, gdyż: 1) 1-go stycznia 1946 r. została przeprowadzona demobilizacja drugiego kontyngentu armii jugosłowiańskiej, obejmująca oficerów, podoficerów i szeregowych. Po tej demobilizacji została przeprowadzona reorganizacja armii jugosłowiańskiej. Reorganizacja ta obejmuje również wojsko, stacjonowane wzdłuż północnej granicy. Jasnym jest, że w związku z tym odpowiednie ruchy wojska były konieczne w tej okolicy.

2) W związku z demobilizacją trzeba zaznaczyć, że ogólna siła armii jugosłowiańskiej jest dzisiaj mniejsza, aniżeli była pod koniec 1945 r.

3) Kontrola i czujność oddziałów jugosłowiańskich na linii demarkacyjnej wzrosły. Ten ostatni wypadek ma na celu wyłącznie środki ostro-

żności, które w zupełności są usprawiedliwione w związku z wiarygodnymi informacjami w sprawie ruchu oddziałów generała Andersa w północnych Włoszech, oraz w związku ze wzmoczoną działalnością band terrorystycznych i quislingowskich, które grasują po drugiej stronie linii demarkacyjnej terenu jugosłowiańskiego.

Problem granicy jugosłowiańsko-włoskiej

BELGRAD (TASS). Jak donosi korespondent agencji „Tanjug“ od czwartku przebywa na terenie Triestu międzysojusznicza komisja, rozpatrująca problem granicy między Jugosławią i Włochami.

Triest pragnie połączenia z Macierzą

BELGRAD (TASS). Jugosłowiańska agencja „Tanjug“ donosi z Triestu, że w niedzielę odbyły się tam demonstracje miejscowej ludności, która na masowych zgromadzeniach domagała przyłączenia Triestu do Jugosławii.

WYBORY W POLSCE POD KONTROLĄ ANGLII?

LONDYN (BBC). Poseł konserwatywny Balmisch, który brał udział w wycieczce parlamentarzystów brytyjskich do Polski, zapytał w poniedziałek brytyjskiego ministra spraw zagranicznych w Izbie Gmin, czy nie podda rewidz jej decyzji nie wysłania komisji międzynarodowej do Polski celem służeńia radą i pomocą w wyborach powszechnych, a to w związku z kampanią przeciwko wicepremierowi Mikołajczykowi z powodu jego odmowy przystąpienia do bloku wyborczego. Odpowiadając w imieniu rządu, podsekretarz stanu Mac Neil oświadczył, że minister spraw zagranicznych nie ma nic do dodania, do swego wcześniejszego oświadczenia, w którym stwierdził, że komisja międzynarodowa

nie jest ani konieczna ani wskazana, jeżeli rząd polski wykona swoje zobowiązania przeprowadzenia wolnych i nieskrępowanych wyborów, w których wszystkie stronnictwa demokratyczne i antyhitlerowskie miałyby prawo wysuwania swych kandydatów. „Chciałbym przytem — oświadczył Mac Neil — sprostować pewne nieścisłe wiadomości o rokowaniach przedwyborczych w Polsce. Według moich informacji Mikołajczyk nie odmówił kategorycznie przystąpienia do bloku wyborczego. Ostatnie rozmowy pomiędzy stronnictwami załamały się o kwestię stosunkowego udziału poszczególnych stronnictw w takim bloku“.

Duch narodu polskiego

Nowy Jork (PAP). W dniu 11 marca obradował kongres Słowian Amerykańskich, w którym reprezentowanych było 5 milionów obywateli USA pochodzenia słowiańskiego. Tematem obrad były zagadnienia wewnętrzno-amerykańskie oraz sprawa pokoju światowego. Kongres podkreślił konieczność udziału Słowian amerykańskich w dziele niesienia pomocy państwom zniszczonym oraz udzielenia poparcia polityce współpracy pomiędzy sojusznikami. Konferencja Słowian amerykańskich uznała jako główną wycieczką dalszej polityki Stanów Zjednoczonych porozumienie trzech mocarstw i współpracę z Organizacją Narodów Zjednoczonych. Rezolucja domaga się również porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie wspólnej kontroli nad użyciem energii atomowej.

Leon Krzycki, prezes amerykańskiego Kongresu Słowian, który niedawno zwiedzał Polskę, wygłosił przemówienie obrazujące jego wrażenia z podróży po Europie.

„Czytając przemówienie Churchilla — mówił Krzycki — przypomniałem sobie rozmowę odbytą 2 miesiące temu z generalisimumem Stalinem. Mówił on tylko o pokoju. Trudno sobie wyobrazić większe kontrasty niż ci dwaj mężowie stanu. Jeden z nich stał się ostoją reakcji i pragnie utrzymać dawne metody, dawny świat. Churchill jest rzecznikiem przeszłości. Stalin w rozmowie ze mną podkreślił konieczność przyjaźni i pokojowych stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim“.

„Słowianie pragną braterskiej współpracy międzynarodowej, pokoju oraz demokracji gospodarczej i społecznej“.

„Najbardziej zniszczony, przez wojnę kraj — jest Polska. Warszawa została wprawdzie zupełnie zniszczona przez Niemców, lecz duch jaki panuje w stolicy godnym jest największego podziwu. Polska walczy ze straszliwymi trudnościami. Jestem przekonany, że duch tego narodu i współpraca robotniczo-chłopska przezwycięży wszystkie przeszkody“.

Z całej Polski

Kiedy będziemy jadać mięso?

WARSZAWA (PAP). W dzienniku świadczeń rzeczowych Nr. 3 z r. b. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 1. lutego 1946 w sprawie ograniczenia spożycia potraw mięsnych.

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu pod przewodnictwem dyrektora departamentu handlu — ob. Ryńcy odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli: Ministerstwa Bezpieczeństwa, Centralnej Komisji Związków Zawodowych, Centrali Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego oraz szeregu przedsiębiorstw gastronomicznych w Warszawie, na której zostało sformułowane omówione rozporządzenie, które ustaliło na okres przejściowy, jako dni bezmięsne — wtorki, środy i czwartki każdego tygodnia, wprowadzając równocześnie dalsze ograniczenia, że w pozostałych dniach tygodnia dozwolone jest podawanie posiłków mięsnych w postaci dań gotowanych, smażonych i pieczonych o wadze nie przewyższającej 200 gr. z tym, że jedna osoba może skosztować tylko jedno danie mięsne. Ilość rodzajów potraw z mięsa lub jego przetworów została ograniczona do 4 dań.

Rozporządzenie to wprowadza poza tym zakaz dokonywania wszelkich obrotów mięsem w dniu bezmięsnym, z wyjątkiem obrotu drobiem, rybami, królikami i dziczyzną.

W Warszawie stanie się chleb

WARSZAWA (A. Cz.). Dziś po kilkunastu dniach przybyło do Warszawy 21 wagonów, załadowanych mąką 80% -ową z obszarów Lubelszczyzny i Kutnowskiego. Przybyły transport mąki wyładowano do magazynów Spolem, skąd natychmiast zostanie rozdzielony. Równocześnie 500 ton, załadowanych do wagonów w rejonie Lubelszczyzny i Kutnowskiego, znajduje się w drodze. Czynione są również starania o sprowadzenie mąki wołnyńskiej. Przybycie transportu z mąką do Warszawy przyczyni się do wybitnej niżki cen chleba, które ostatnimi czasy wybitnie skoczyły w górę.

Dalszy przydział paczek UNRRA

WARSZAWA (PAP). Wznowiona została akcja rozdzielnicza paczek żywnościowych dla posiadaczy kart żywnościowych I kategorii w tych miejscowościach, w których tych paczek pracownicy dotychczas nie otrzymali.

Dziennikarze pomorscy za jednością

BYDGOSZCZ (PR). Jak donosi SAP, doroczny zjazd Związku Zawodowego Dziennikarzy Pomorskich, który odbył się w dniu 10 bm., uchwalił m. in. rezolucję, w której stwierdza potrzebę wyłączenia pracy nad umocnieniem szeregów polskiej demokracji, których wyrazem powinna być jedność wyborcza.

Niech jadą tam — skąd przybyli!

GDĄSK (PR). Pałacą bolącą całego wybrzeża, a szczególnie Gdańska, są pozostali tam Niemcy, którzy nie przejawiają zbytnej chęci do szybkiego wyjazdu. Ludność polska, a szczególnie repatrianci ze wschodu, niecierpliwie oczekują chwili, kiedy członkowie „wyższej rasy” opuszczą wreszcie nasze ziemie. Coraz częściej stawiają sobie pytanie, skąd Niemcy biorą fundusze na życie i kiedy wreszcie tych „funduszy im braknie. Jak donoszą z wybrzeża, Niemcy żyją nie tylko ze sprzedaży swych ruchomości, jak dzieła sztuki, obrazy, kryształ, meble itp., lecz większość ich zajętą jest potajemnym handlem marką niemiecką, którą zachowują i której kurs wykazuje niezłą tendencję wzrostową.

W rocznicę wyzwolenia Wybrzeża

GDĄSK (PR). W wojewódzkim urzędzie informacji i propagandy w Gdańsku odbyło się zebranie celem wyłonienia komitetu obchodu pierwszej rocznicy wyzwolenia wybrzeża spod jarzma hitlerowskiego. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele wojska, władz wojewódzkich i powiatowych, partii politycznych i związków zawodowych.

Odzież, żywność, medykamenty

GDYNIA (PR). Polski Czerwony Krzyż otrzymał ostatnio liczne transporty z medykamentami, odzieżą i żywnością, w tym 30.000 paczek typu wojakowego dla rozdziału pomiędzy najbardziej zniszczoną ludność. Ponadto PCK przejął 15 ambulansów dla pogotowia ratunkowego wraz z niezbędnymi akcesoriami.

Jak pisać do Polaków w Niemczech i Austrii?

WARSZAWA (PAP). Została ostatecznie uregulowana sprawa wymiany korespondencji między krajem a obywatelami polskimi, przebywającymi w Niemczech lub Austrii. Ustalono, że dwa razy tygodniowo listy będą przysyłane z Warszawy do Berlina, skąd tamtejsza misja wojskowa polska kierować je będzie do swych delegatów w terenie, a ci przez oficerów łącznikowych dostarczać je będą do samych obozów. Tą samą drogą będzie można otrzymać odpowiedź. Pożądane jest, by dla łatwiejszego odnalezienia adresata, oprócz dokładnego adresu (nazwa obozu, wyszczególnienie strefy okupacyjnej) na kopertach, podana była również data jego urodzenia. Listy należy kierować pod nowy adres administracji tygodnika „Repatriant” (Warszawa, Mokotowska 48), która zajmie się jego doręczeniem. Należy zaznaczyć, że wysyłanie listów, przeznaczonych dla Polaków w Niemczech lub Austrii za pośrednictwem poczty jest bezcelowe i utrudnia tylko niepotrzebnie bieg pracy na poczcie, gdyż nie posiada ona żadnych możliwości doręczenia takich listów.

CZY NIEMCY PRZEGRALI WOJNĘ?

Czyżby wpływ niemieckich... dziewcząt?

LONDYN (BBC). W amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec głównodowodzący wojsk amerykańskich, okupujących Würzburg, wydał podwładnym sobie żołnierzom rozkaz, zakazujący krytykowania Rosjan. Rozkaz mówi: Zwrócono mi uwagę, że nastroje wśród ludności cywilnej w Würzburgu podniosły się w związku z przemówieniem, jakie w Stanach Zjednoczonych wygłosił polityk brytyjski w sprawie naszych sprzymierzeńców rosyjskich. Słyszę, że niektórzy wojskowi wyrażają aprobatę jego stanowiska w obecności dziewcząt niemieckich. Tęgo rodzaju postępowanie musi się skończyć. Nie będą tolerowane żadne pogardliwe uwagi o naszych sprzymierzeńcach wobec ludności niemieckiej. Rozkaz dodaje: Miliony rosyjskich żołnierzy i osób cywilnych zginęło, aby ocalić naszą skórę. Jeżeli propaganda każe wam nienawidzić Rosjan, powstrzymajcie się i pomyślcie, że tracili oni życie także dla was. Zachęcając dziewcząt niemieckich do myśli, iż nienawidzicie Rosjan, nie prowadzicie do celu. Rosjanie są naszym sprzymierzeńcem, mają odwagę, zatrzymali Prusaków. I Bóg mi świadkiem, ja nie chcę walczyć jeszcze raz! Pomyślcie o tym, zostaliście ostrzeżeni.

Marzenia o „5-tej kolumnie“

WASZYNGTON (PAP). Podkomisja senacka do spraw wojskowych w USA opublikowała list, na którym figurują 643 nazwiska członków partii hitlerowskiej, zamieszkałych w Ameryce. Lista ta datowana była z roku 1943. Inna lista zawiera 1489 nazwisk członków partii hitlerowskiej, zamieszkałych w Argentynie. Lista została sporządzona przez amerykańskie ministerstwo spraw wojskowych na podstawie oficjalnych dokumentów niemieckich.

Jakiego rodzaju polityka?

LONDYN (BBC). Niemieckie związki zawodowe w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbędą naradę w Hanowerze. Celem zjazdu będzie ustalenie jednolitej polityki związków zawodowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej.

Nareszcie zrozumieli!

LONDYN (BBC). Niemiecka rada gospodarcza odbyła w dniu wczorajszym pierwsze posiedzenie, dotyczące sytuacji żywnościowej. Wystosowano apel do rolników niemieckich, ażeby dobro-

wnie dostarczali konieczne środki żywnościowe. W oświadczeniu tym podkreślono konieczność wyłączenia wszystkich starań, celem zapewnienia Niemcom środków żywnościowych zanim przyjdzie pomoc z zagranicy. Niemcy mogą oczekiwać pomocy z zagranicy tylko wówczas, jeśli sami podejmą wszelkie środki, zmierzające do pokonania kryzysu żywnościowego.

I na tych można się zawieść

LONDYN (BBC). Amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły w dniu wczorajszym, iż do państwika zwolnieni zostaną wszyscy jeńcy wojenni niemieccy w strefie okupacyjnej amerykańskiej, z wyjątkiem tych osób, na których pod względem politycznym nie można polegać.

Nauczyciele polscy w Niemczech

Nauczycielstwo polskie w brytyjskiej strefie okupacyjnej odbyło zjazd w Hanowerze. Na zjazd ten przybył między innymi minister oświaty Wycech, przedstawiciel armii brytyjskiej i polskiej oraz delegaci Związku Nauczycielstwa Polskiego. Kierownik Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, dr Pasierbiński, podkreślił, że celem nauczycieli polskich w Niemczech jest udzielanie pomocy dzieciom polskim do czasu ukończenia repatriacji.

Minister Wycech w swoim przemówieniu powiedział m. in.: „Nieodpowiedzialna propaganda przedstawiająca życie w fałszywym świetle kładzie głęboki cień pomiędzy krajem a niektórymi z Was”.

Minister omówił trudności z jakimi walczy kraj po straszliwych zniszczeniach wojennych, stwierdzając, iż Polska widzi gwarancję pokoju we współpracy aliantów.

„Dla nas pokój ten jest potrzebny, abyśmy mogli zasiedlić ziemię odzyskaną i przeprowadzić wielki plan gospodarczy odbudowy kraju”.

„W miarę jak koła naszej maszyny gospodarczej obracają się coraz prędzej, zaczynamy odczuwać brak ludzi. Toteż liczymy na emigrację naszą z zachodu i wschodu”.

Uczestnicy zjazdu postanowili prowadzić naukę w szkołach polskich w Niemczech do końca maja br. tzn. do końca roku szkolnego, a następnie dokonać masowej repatriacji do Polski.

Sofoulisa, w którym wyraża on obawę, że Organizacja „Ch” (monarchistyczna, skrajnie prawicowa organizacja Grecji) może w czasie wyborów wykorzystać policję i żandarmerię jako narzędzie presji.

Pieniążki i konferencje

LONDYN, (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Savannah odbyło się posiedzenie, na którym było obecnych 35 członków zarządu funduszu monetarnego oraz 35 członków zarządu banków. Zarząd funduszu na wniosek min. Wilsona jednogłośnie wybrał 12 członków komisji wykonawczej. W skład komisji weszli przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, przewodniczący Wielkiej Brytanii, wiceprzewodniczący Belgii, Brazylji, Kanady, Chin, Egiptu, Francji, Meksyku, Polski, Indii i Holandii.

Podpisanie umowy finansowej W. Brytanii i Szwajcarii

LONDYN, (PAP). Brytyjski minister finansów Dalton podał do wiadomości w Izbie Gmin, że została podpisana umowa finansowa, co ułatwi podjęcie stosunków handlowych między Wielką Brytanią a Szwajcarią. Tekst do ratyfikacji zostanie przedłożony Izbie Gmin.

W greckim kotle wyborczym wrze!

Partie lewicowe demonstrują przeciw wyborom

NOWY JORK. Z Aten nadchodzą komunikaty, w myśl których greckie ugrupowania lewicowe wzywane są do demonstracji przeciwko wyborom, które naznaczone zostały na dzień 31 marca br. Ustalenie przedwczesnego terminu wyborów nie zapewni bowiem warunków, koniecznych dla wolnych wyborów.

Anglia przeciwna stanowisku lewicy

LONDYN (TASS). Według doniesienia agencji Reutersa z Aten, ogłoszono tam tekst listu Bevin, skierowanego pod adresem premiera Sofoulisa. List ten, będący odpowiedzią brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na niedawne memorandum Sofoulisa stwierdza, że uchwała greckich partii lewicowych, w sprawie nie wzięcia przez nich udziału w głosowaniu, nie może być powodem do odroczenia wyborów, których termin wyznaczono na 31 marca br.

Minister Bevin zaznaczył przytem, iż był „nadzwyczaj zdumiony” po odczytaniu oświadczenia

CHŁOPI przeciw MIKOŁAJCZYKOWI

Deklaracja 2-go Zjazdu Zw. Samop. Chłopskiej

My, gminni delegaci na Zjazd Samopomocy Chłopskiej, ze wszystkich zakątków Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani w Warszawie, przynależni do partii politycznych: Stronnictwa Ludowego, Polskiego Stronnictwa Ludowego, „Wici”, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiej Partii Socjalistycznej, jak również do żadnej partii nie przynależni, obrani w demokratycznych i prawomocnych wyborach, stwierdzamy wobec całego narodu, a przede wszystkim wobec tych, co nas na Zjazd przysłali, co następuje:

1) Szlacheckie warchoły, na rozkaz ludzi, którzy w Londynie bawili, kiedy naród z orężem wystąpił do boju, a potem budował Niepodległą Polskę, na rozkaz ludzi, którzy nam ani reformy rolnej nie pomagali robić, a przeszkadzali, którzy palcem nie ruszyli, aby budować naszą pożyteczną organizację Związku Samopomocy Chłopskiej — usilowali oddawać w terenie rozbić jedność Samopomocy Chłopskiej, tak jak rozbili ruch ludowy, tak jak teraz rozbijają jedność narodu, na 2-gim zjeździe Samopomocy Chłopskiej. Ta krecja, rozbijająca robota pana Mikołajczykowskich warcholów i samego pana Mikołajczyka, poniosła sromotną klęskę. Mimo nawoływań obrazzonego p. Mikołajczyka salę opuściła garstka delegatów, z których większość wróciła. Jedność chłopska została uratowana.

2) Nie pochwalając faktu, że p. Mikołajczyk

został wygwizdany i okrzyknięty że przydykum naszego zjazdu nie udało się opanować delegatów, musimy stwierdzić, że kto sieje wicher, zbiera burzę. Delegaci na widok ruin Warszawy, za które ponosi odpowiedzialność p. Mikołajczyk, który, nie szanując bohaterskiej krwi, zerwał jedność narodu dla machinacyj politycznych, czym poparł działalność bandy leśnych — dali wyraz swemu wzburzeniu.

3) Zjazd z dumą stwierdza, że chłopskiej jedności nie udało się rozbić, że w spokoju i w pełnej odpowiedzialności dokonał swoich prac dla dobra jedności i dobrobytu wsi polskiej.

4) Garstka pana Mikołajczykowskich warcholów, nie uznając praworządności w państwie, wydała anonimowy nielegalny świstek p. l. „Oświadczenie”, w którym usiłuje oczernić naszą organizację i nasz zjazd. Takie same świstki wydają NSZ-owskie bandy leśne, które mordują naszych braci-chłopów i sieją niepokój w naszym państwie. Dlatego też zjazd stwierdza, że ludzie, którzy chcą, aby kraj powrócił do rządów przedwojennych, rządów karteli kapitalistycznych i magnatów ziemskich, kiedy mniejszość narzucała swoją wolę większości i doprowadziła kraj nasz do ruiny — obnażali dostatecznie swoje oblicze wobec narodu całego i wsi polskiej, Związek Samopomocy Chłopskiej — bardziej zwarty i zjednoczony po drugim swym kongresie zadanie swoje wobec wsi i narodu wypełnił.

Rezolucja powyższa została przyjęta jednogłośnie przy niesłychanym entuzjazmie zebranych.

Co słysząc w Krakowie?

Wyciąg pracy w kolejnictwie

KRAKÓW (PAP). Krakowska Okręgowa Dyrekcja Kolei wezwała Dyrekcję Lubelską do współzawodnictwa w dziedzinie usprawnienia wszelkich działań komunikacji na terenie Dyrekcji. W ramach tego wyciągu pracy, Dyrekcja Krakowska uruchamia od dnia 1 kwietnia odciinek Żeleźnia—Zywiec na linii Sucha—Zywiec. Podejmuje również komunikację samochodową na linii Kraków—Krynica i Kraków—Szczawnica. Także na linii kolejowej Tarnów—Stróża prowadzi się wyteżone prace nad odbudową. Uruchomiono również komunikację autobusową Kraków—Raclawice.

Za i przeciw Przybosiowi

Dziś we środę 13 b. m. odbędzie się w kawiarni akademickiej (dawniej Cristal) wieczór dyskusyjny p. t.: „Za i przeciw Przybosiowi”, godz. 18.

Tworzymy muzea regionalne

KRAKÓW (PAP). Krakowski Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki opracowuje w tej chwili plan zorganizowania na terenie całego województwa sieci muzeów regionalnych. Plan ten przewiduje podzielenie Ziemi Krakowskiej na osiem okręgów, a następnie stworzenie w każdym z nich oddzielnego muzeum regionalnego. Komitet organizacyjny wyżej wymienionych muzeów dbać będzie nie tylko o wyodrębnienie specyficznego oblicza kulturalnego /poszczególnych okręgów, lecz również o uwzględnienie ich charakteru społeczno-gospodarczego.

ANOMALIE KRAKOWSKIE

Jak nam komunikuje Kuratorium O. S. K. parę budynków szkolnych w Krakowie zostało zajętych przez różne instytucje miejskie, które ze względu na charakter swej pracy powinny być izolowane, a w żadnym wypadku nie znajdować się razem ze szkołami przeznaczonymi dla dzieci i młodzieży.

Karmelicka 41. Dom jest fundacją stowarzyszenia św. Wincentego na rzecz internatu młodzieży kształcącej się na nauczycieli. Już przed wojną mieściła się w tym domu bursa męska Państwowego Pedagogium.

Od stycznia 1945 r. Państwowe Pedagogium uruchomiło swój zakład. Młodzież rekrutuje się wyłącznie z poza Krakowa, ze wsi i miast prowincjonalnych. Internat jest tak przepiękny, że młodzież w pewnych okresach sypia na dywanach. Od końca 1943 r. współokalorem tego domu jest Miejski Urząd Zdrowia, który umieścił na pierwszym piętrze przychodnię przeciwweneryczną. Pomimo otrzymanego wypowiedzenia lokalu, pomimo przyrzeczeń ze strony Zarządu, że budynek opuści, sytuacja pozostaje bez zmiany. Trudno przypuścić, aby na przestrzeni całego roku Zarząd Miejski, dysponujący wieloma budynkami, nie znalazł dotąd pomieszczenia dla przychodni, aby tolerował w dalszym ciągu zespolenie takich dwóch instytucji, jak internat szkolny Wyższego Zakładu Naukowego i Przychodnia antyweneryczna. Nie wskazuje to ani na dobrą wolę Zarządu Miejskiego wobec młodzieży kształcącej się w murach Krakowa, ani na zrozumienie faktu, że takie dwie instytucje pod jednym dachem być razem nie powinny.

Analogiczna sytuacja jest w gmachu VII-go Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Mickiewicza, Starowiślna 48, gdzie znajduje się Poradnia Przeciwgruźlicza. Czy w Radzie Miejskiej nie zasiadają ani lekarze, ani pedagodzy? Czy bez decyzji z Warszawy, Kraków sam tak ważnej sprawy rozstrzygnąć nie jest w stanie?

Międzyteatralna Komisja Porozumiewawcza

KRAKÓW (PAP). Na zebraniu w Urzędzie Wojewódzkim, przy udziale zainteresowanych czynników, w obecności wojewody Pasenkiewicza, utworzono komisję porozumiewawczą, międzyteatralną. Ma ona celu zgodną współpracę teatrów krakowskich, dążenie do zróżnicowania charakteru scen krakowskich, współpracy gospodarczo-finansowej oraz organizację widowisk i zakupywanie ciałych przedstawień przez związki i instytucje. Na tym zebraniu postanowiono stworzyć pismo, któreby ujmowało całość kształt życia teatralnego w Krakowie. Redakcją powierzone dr N. Natansonowi.

Będziemy jedli witaminowe cukierki

KRAKÓW (PAP). Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Spożywczego otrzymało w ramach dostaw UNRRA 13.500 kg proszku cytrynowego zawierającego bardzo wysoki koncentrat witamin „C”. Fabryki cukiernicze będą wyrabiały z tego proszku cukierki odżywcze, z zawartością witamin „C”.

Z dostarczonej ilości można będzie otrzymać około 6 milionów kg cukierków odżywczych.

Na co chorują w Krakowie

Wykaz zachorowań na choroby zakaźne w Krakowie od 3. III do 9. III. 1946:

Tufus plamisty 1, tyfus brzuszny 4, tyfus powrotny 1, płońca 9, błonica 6, odra 3, róża 1, krztusiec 1, gruźlica 10, wścieklizna 1.

KRAKÓW (PAP). Zakłady produkcji szczepionek w Krakowie podjęły ostatnio masową produkcję szczepionki przeciwdrurowej, osiągnącej ilość 7 tys. litrów.

Ogólna ilość zapotrzebowania na ową szczepionkę w projektowanej przez Ministerstwo Zdrowia profilaktycznej akcji antydurowej, wynosi 10 tys. litrów.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

5

Powieść

z niedalekiej przyszłości

— Czy mogę porozumieć się z moim konsulem? — zapytał urzędników policyjnych.

— Konsulat polski będzie i tak o wszystkim zawiadomiony. Ta pani była przecież także Polką.

— Kłamstwo — wybuchną Zawojski — to była konfidentka gestapo, agentka niemiecka, urodzona w Polsce. W Krakowie stała się przyczyną zguby wielu moich towarzyszy. Teraz zabito ją, aby mnie skompromitować...

Urzędnik policyjny spojrział nań ironicznie.

— Pan jest handlowcem — jakież cel miałoby kompromitowanie pana. Czy pan do swojej czysto handlowej misji przywiązuje tak wielką wagę?

Zawojski rozumiał, jak trudną będzie jego obrona. Przecież nie może wyjawiać przed władzami szwajcarskimi, po co właściwie przybył do Genewy. Zanim otrzyma pomoc — zjazd organizacji „X” zakończy się i cała jego misja będzie już bezcelowa. Patrzył na martwą Gretę, usuniętą przez własnych jej rodaków. Jeszcze przez śmierć swoją — zaciążyła na jego życiu. Nie czuł zupełnie litości dla tej istoty, będącej uosobieniem fałszu i przewrotności.

Sprawdzono go do samochodu policyjnego. W chwili, gdy przeprowadzano go przez hall — radość wielka wstąpiła w jego serce. Ujrzał Marylę. A więc jest już tu ktoś, kto natychmiast zorganizuje dlań pomoc. Spojrzenie jej dodało mu otuchy. Mówiło mu, że ocalenie nadejdzie niebawem.

10.

Maryla po przybyciu do hotelu Metropol w Genewie — dowiedziała się o morderstwie, jakiego ofiarą padła pewna przystojna Polka i o aresztowaniu młodego Polaka, podejrzanego o otrucie swej znajomej.

Należało działać szybko, aby jak najprędzej uwolnić Zawojskiego. Liczyła wiele na jego pomoc w dalszej misji genewskiej. Sprawa tymczasem otrucia pięknej Polki nabierała posmaku sensacyjnego. Prasa mieszczańska miała powód do nowego ataku na Polaków, nadużywających gościnności szwajcarskiej.

Zal jej było Zawojskiego, do którego czuła już żywą sympatię. Postarała się więc natychmiast o nawiązanie kontaktu z innymi wysłannikami „Zewu”. Jak się okazało — przybyli już wszyscy polscy emisariusze.

Spotkali się w małej cukierence. Dwu mężczyzn usiadło przy osobnym stoliku. Trzeci przysiadł się do stolika, przy którym siedziała Maryla.

— Musimy ratować Zawojskiego — rzekła na wstępie.

— Nie, są ważniejsze sprawy — odpowiedział mężczyzna w średnim wieku, o energicznych rysach twarzy. Był to jeden z zasłużonych działaczy konspiracyjnych, filar organizacji „Zew”.

— Jak się przedstawia w tej chwili nasza sytuacja?

— Naszym obowiązkiem jest wydobyć za wszelką cenę planu X i paraliżowanie pociągnięć przeciwnika. Sprawa Zawojskiego jest drugorzędna. Otrzyma od naszych władz obrońcę, który postara się, aby go wypuszczono na wolność. Ale nie możemy zużywać naszej energii tylko w tym kierunku. Są odcinki stokrotnie ważniejsze. Według otrzymanych informacji od towarzyszy hiszpańskich — oryginał planu X został przywieziony do Genewy i znajduje się w schowku skarbcza Banku Środkowoeuropejskiego. W tej chwili odbywa się w hotelu „Imperial” konferencja „wielkiej trójki” — w skład której wchodzi przedstawiciel Niemiec, Hiszpanii i Argentyny.

— Co ma być tematem konferencji?

— Prawdopodobnie realizacja pierwszego punktu „planu X”.

— A co z Unią Narodów?

— Centralna rada Unii jeszcze obraduje... nie mogą się zgodzić na wspólną akcję przeciwko Hiszpanii...

— W jaki sposób możnaby zdobyć plan X...

— Pani może nam w tym pomóc... Dyrektor Banku Środkowoeuropejskiego znajduje się w tej chwili na dancingu w „Continental”. Jest to człowiek bardzo czuły na wdzięki kobiece. Pani jest dość przystoj-

na — mówi tonem prawie że brutalnym, lecz Maryla była przyzwyczajona do szorstkości swych towarzyszy. — Ma pani jakąś porządną suknię wieczorową — trzeba będzie się zaraz przebrać i jechać na ten dancings. Nie ma ani chwili do stracenia.

Dał potajemny znak dwu towarzyszom siedzącym przy sąsiednim stoliku. Natychmiast wstali, zapłacili rachunek i wyszli z cukierni.

— Oni już przygotowują resztę. Pani rola polegać będzie na tym, aby wywabić dyrektora banku z dancingu. Gdy wsiądzie razem z panią do samochodu — my już resztę załatwimy.

Maryli nie bardzo podobał się ten plan, jednakże poddała się dyscyplinie organizacyjnej. Pojechała do hotelu i czempredzej przebrała się. W hallu czekał na nią szef ekipy genewskiej, który zawiązał ją taksówką do baru „Continental”. Po drodze robił jej wyrzuty, że jest za mało umalowana i wygląda zbyt solidnie. Ruch na ulicach Genewy był mało ożywiony. Zatrzymali się przed eleganckim barem.

— Wprowadzę panią — wskazał dyrektora — a potem musi pani już zdiałać na własną rękę. Pani mówi biegle po francusku?

— Dam sobie radę...

Na sali panował półmrok. Kilkanaście par tańczyło tango. Było jednak wiele wolnych stolików.

— Jest przy barze — szepnął towarzysz Maryli. — No teraz opuszczam panią... Trzeba go jak najprędzej stąd wywabić. Niech mu pani obieca jakąś weselszą zabawę gdzieś indziej.

Maryla podeszła do baru. Zamówiła cocktail. Spojrzała kokieteryjnie na swego sąsiada. Odpowiedział jej wzrokiem wyrażającym podziw dla jej urody.

Uśmiechnęła się doń. Przyniósł jej do Maryli i rzekł z czarującym uśmiechem zdobywcy kobiet.

— Jak rzadko można obecnie spotykać w Genewie takie piękności jak pani. Świętość naszego miasta już dawno minęła...

— Ale rycerskość mężczyzn pozostała po dawnemu — wzorowo odpowiedziała Maryla.

— Podoba się tu pani? — rzekł z odcieniem nudy — wychylając swój koniak.

— Jeśli mam być szczerą, to znam zabawniejsze lokale, niż ta buda...

— Tak świetne określenie — to jest rzeczywistość. A coby pani proponowała?

— W „Imperialu” jest o wiele weselej...

— Mój wóz stoi do dyspozycji pani — odpowiedział dyrektor.

Opuścili lokal. W chwili, gdy przechodzili koło garderoby — szef grupy genewskiej powitał Marylę spojrzeniem, w którym wyczuła pochwałę dla siebie. Szybko się załatwiła. Zdobyć zresztą nie była trudna.

Wsiadli do samochodu. W momencie, gdy auto miało ruszyć, odemknęły się drzwiczki i do wnętrza wozu wskoczył mężczyzna. Przyłożył dyrektorowi banku rewolwer do skroni i szepnął:

— Ani słowa, jeżeli chce pan dożyć jutrzejszego dnia. Proszę polecić szoferowi, aby jechał do Banku Środkowoeuropejskiego. Nie jesteśmy bandytami. Nie grozi panu żadne niebezpieczeństwo, jeżeli pan ściśle wykona nasze rozkazy.

Dyrektor zduszonym głosem wydał kierowcy polecenie, aby jechał do banku.

Minęli kilka ulic. Auto zatrzymało się przed bramą banku. Dyrektor ciągle czuł zimny wylot lufy rewolweru przy skroni.

— Wezwie pan teraz do samochodu portiera nocnego. Przedstawi pan swą sąsiadkę jako nową sekretarkę i odda jej pan klucze od safu, w którym dziś pan Braun złożył pewne dokumenty. Ta pani przyniesie tutaj te dokumenty i oddali się z nimi. Po dziesięciu minutach będzie pan wolny...

Wobec wymowy rewolweru dyrektor nie śmiał protestować. Oddał potulnie klucze od safu, wydał polecenie portierowi nocnemu, aby zaprowadził do skarbcza jego nową sekretarkę. W mroku, jaki panował wewnątrz samochodu, portier nie dostrzegł broni, która sterroryzowała dyrektora.

Plan powiódł się znakomicie. Maryla powróciła z ceną zdobyczą.

— Spotkamy się w wiadomym miejscu — rzucił jej towarzysz z grupy. — Proszę się szybko oddać, ja tutaj dotrzymam

jeszcze towarzystwa dyrektorowi, póki pani nie będzie już w bezpiecznym miejscu. Maryla odeszła szybkim krokiem, unosząc ceną zdobyczą. Powiodło się doskonale, jednakże radość jej mąciła troska o Zawojskiego.

W umówionym miejscu — małej kawiarence w pobliżu hotelu „Metropol” czekał na nią szef polskiej ekipy genewskiej oraz przedstawiciel grupy hiszpańskiej.

Na widok Maryli szef zerwał się z miejsca.

— Wszystko dobrze... szepnęła Maryla.

— Niech pani idzie do hotelu. My pojedziemy za panią. Spotkamy się w pani pokoju, aby tam zapoznać się z treścią dokumentu.

Gdy cała trójka znalazła się w pokoju hotelowym i zamknięto drzwi na klucz — Maryla wydobyła zdobytą plan.

— Tam do diabła — krzyknął szef — mamy tylko pierwszą część. Gdzie są dalsze części.

Hiszpan wzruszył ramionami.

— Na razie zapoznajmy się z tą częścią planu.

Szef grupy polskiej zaczął czytać. Dokument sporządzony był w języku niemieckim. Nagle czytający zblił i zawołał drżącym głosem.

— Naczelna Rada Unii Narodów jest w najwyższym niebezpieczeństwie...

— Jakto — więc oni przewidzieli Unię Narodów?

— Tak — określają ją jako międzynarodową radę związku państw zwycięskich. Oczywiście, że odnosi się to do Unii. Przygotowany jest największy zamach świata. Po sporządzeniu w Hiszpanii bomby atomowej przez specjalistów niemieckich — bomba ta ma być rzucona w chwili, gdy zbierze się naczelna rada Unii na jej siedzibę. A więc Greenwich jest zagrożone w najwyższym stopniu. Zebrali się tam na naradę członkowie przedstawicieli państw sprzymierzonych.

Szef zwrócił się do Maryli.

— Dzięki pani poświęceniu — może będzie jeszcze czas na udaremnienie tej piekielnej zbrodni faszystowskiej. Trzeba w tej chwili zawiadomić Amerykę. Ale czyż jest jakaś przed bombą atomową?

11.

„Głos Południowy” był rozchwytywany. „BOMBA ATOMOWA ZAGRAZA UNII NARODÓW” — mówiły wielkie tytuły.

W Ameryce wybuchła panika. Radio i prasa przynosiły pełny tekst pierwszej części „Planu X”.

Isolacjonści załamywali ręce. Hearst jednak i jego sensacyjna prasa oraz pewni popularni mówcy radiowi, pozostający na żołdzie kół reakcyjno-kapitalistycznych, rozpoczęły natychmiast potężną kontr-propagandę. Nazywano ogłoszony dokument zwykłym fałszerstwem. Wyśmiewano się z groźby atomowej i nazywano całą historię powtórzeniem słynnej historii z audycją radiową o wyładowaniu ludzi z Marsa.

Mieszkańcy jednak Greenwich pakowali swe manatki i uciekali z miasta. Przerwano natychmiast posiedzenie naczelnej rady Unii Narodów i delegaci wyjechali do miejscowości, której nazwę trzymano w tajemnicy.

Ameryka szalała. Ludzie robili zakłady o olbrzymie sumy, czy bomba uderzy czy nie. Czekano z godziną na godzinę wyników prowadzonych potajemnie obrad Unii Narodów w sprawie sankcji przeciwko Hiszpanii. Generał Franko skoncentrował znaczne siły na granicy francuskiej i w pobliżu Gibraltaru. Cała flota Unii Narodów skoncentrowana była na wodach w pobliżu wybrzeży Hiszpanii. Napięcie rosło coraz bardziej.

Maryla i jej towarzysz po przekazaniu swym mocodawcom tekstu pierwszej części planu „X” pozostali jeszcze w Genewie. Dyrektor Banku Środkowoeuropejskiego złożył doniesienie policji o napadzie i wymuszeniu przez nieznanego osobnika wydania złożonego w jego banku dokumentu.

Policja szwajcarska czyniła gorączkowe poszukiwania. Rysopis jednak sprawców był niedokładny, tak iż śledztwo było nader utrudnione.

Szef grupy polskiej wraz z Hiszpanami i Francuzami starali się teraz przede wszyst-

kim dociec, gdzie znajdują się dalsze części planu „X”.

Maryla myślała przede wszystkim o Henryku. Obrońca przydzielony Zawojskiemu przez polski konsulat czynił starania, aby wypuszczono na wolność jego klienta, jednakże natrafiał na nieprzewidywane trudności.

Szef grupy polskiej czynił też Maryli wymówki, że zanadto zajmuje się sprawą Zawojskiego, zamiast przede wszystkim skoncentrować wszystkie siły w kierunku odnalezienia dalszych części.

— Oddała pani sprawie naszej olbrzymie usługi — ale to jeszcze nie wszystko. Nie wiemy jeszcze skąd przyjdzie następne uderzenie. Obawiam się, że Niemcy przygotowują jakąś potworną prowokację międzynarodową. Moja hipoteza w sprawie wykradzenia tajemnicy bomby atomowej jest następująca: koła hitlerowskie liczą jeszcze dziś tak jak w czasie wojny na poróżnienie się narodów sprzymierzonych. Naprowadzą międzynarodowe władze śledcze na fałszywe ślady. Okaże się, że tajemnicę bomby atomowej wykradło jedno z państw sprzymierzonych. Użyje się bomby atomowej na inne państwo, aby wywołać konflikt. Państwo powiedzmy X będzie przypuszczało, że nastąpił atak ze strony państwa Y i gotowy rozłam w Unii Narodów.

Maryla musiała przyznać, że teza szefa była niezwykle prawdopodobna.

— Tak, wydaje mi się to bardzo możliwe, ale na razie jest to tylko hipoteza.

— A my zdobędziemy dowody potwierdzające tę hipotezę — rzekł z mocą szef.

— Ach, gdyby Zawojski mógł nam pomóc...

— W tej chwili zdani jesteśmy na własne siły. Niech pani nie myśli tylko o tym jednym młodym człowieku. Mamy w tej chwili tysiącokrotnie ważniejsze zadania...

Ale Maryla była do głębi przekonana, że gdyby Zawojski znajdował się na wolności, dalsza praca ich szłaby o wiele sprawniej.

— Musimy sobie ustalić nasz dalszy plan. Być może, że niebawem będzie nam tu już za gorąco...

Rozmowa ich toczyła się w pokoju hotelowym Maryli. W chwili gdy szef wypowiadał swe przypuszczenie — rozległo się pukanie do drzwi.

Do pokoju weszło dwu mężczyzn po cywilnemu. Pokazali swe legitymacje.

— Jest pani aresztowana, jako podejrzana o udział w napadzie na dyrektora Banku Środkowoeuropejskiego. Proszę nam towarzyszyć.

Szef grupy chciał protestować, ale Maryla dała mu znak, aby milczał. Ubrała się szybko i opuściła wraz z policjantami pokój.

Po odejściu Maryli szef natychmiast połączył się z konsulem polskim i doniósł o aresztowaniu przez policję szwajcarską obywatelki polskiej.

Po godzinie szef zadzwonił ponownie do konsultatu.

— Czy są już jakieś wiadomości o aresztowanej?

Konsul oświadczył, że natychmiast interweniował, ale policja genewska zapewniła go, że nie nastąpiło w ostatnich godzinach żadne aresztowanie obywatelki polskiej, że do hotelu „Metropol” nie wysłano żadnych agentów policyjnych i że są niezmiernie zaskoczeni całą tą wiadomością.

Szef zrozumiął co się stało.

Maryla została porwana. Przeciwnicy zapopatrzni w fałszywe legitymacje policyjne, sprowadzili Marylę do samochodu i uprowadzili. Lecz dla czegoż ją właśnie.

12.

Hans dowiedziawszy się o tajemniczej śmierci Grety, przyjechał do Genewy. Odwiedził natychmiast po przyjeździe Daimlera, prosząc go o wyjaśnienia.

(Dalszy ciąg nastąpi)

**KRAKOWSKIE
ZJEDNOCZENIE
PRZEMYSŁU
ODLEWNICZEGO
KRAKÓW, KOPERNIKA 6**

wykonuje wszelkiego
rodzaju odlewy, żeliwo
staliwne i metalowe,
armatury, łączniki
z żelaza ciągliwego

Zapytania prosimy
skierowywać do
CENTRALI ODLEWÓW
Warszawa
AL. NIEPODLEGŁOŚCI 132-136



Co to jest Biuro Kontroli przy Prezydium K. R. N.?

Min. Matuszewski mówi:

W związku z mową Churchilla, kwestionującą m. in. prawa nasze do Odzyskanych Ziemi Zachodnich — warszawski „Kurier Codzienny” w notatce p. t. „Polska odpiera atak na nasze Ziemi Zachodnie”, zacytował odpowiedni ustęp z mowy min. Matuszewskiego, wygłoszonej z okazji otwarcia Radiostacji w Gliwicach.

Ustęp ten brzmi:

„Naród polski widzi w przywróceniu ziem zachodnich Polsce akt sprawiedliwości dziejowej, zadość uczynienie za śmierć i martyrologię milionów najlepszych swoich synów na przestrzeni całych stuleci w szczególności w okresie najazdu hitlerowskiego na Polskę. I dlatego zdecydowanie odpiera ataki niektórych mężów stanu i pewnych kół zagranicą, skierowane przeciwko Polsce z racji przejęcia przez nas tych ziem.

Nikt nie jest w stanie zahamować podjętej przez nas pracy nad odbudową i zagospodarowaniem ziem odzyskanych i nie dopuścimy do tego, aby mogły się one kiedykolwiek stać bazą wypadową niemiecką na ziemi polskiej i inne kraje słowiańskie, aby miały się one stać przedmiotem jakichkolwiek rozgrywek politycznych.

Wymaga tego interes naszej tak drogo okupionej niepodległości, interes demokracji i pokoju międzynarodowego”.

Ostatnie depesze

Granica czechosłowacko-austriacka

LONDYN (BBC). Czechosłowacki minister spraw zagranicznych zaprzeczył doniesieniom, jakoby władze czeskie dokonały zamknięcia granicy austriackiej, celem położenia kresu czarnogłowi. Według oświadczenia czechosłowackiego ministra granica austriacko-czeska pozostaje nadal otwarta.

Stanowisko Ameryki

NOWY JORK (G. A.). Amerykański departament stanu ogłosił wczoraj treść noty skierowanej do rządu francuskiego. W nocie tej rząd amerykański stwierdza, że jego zdaniem zmiana reżimu w Hiszpanii winna była nastąpić oddawna, lecz zmiana winna nastąpić tylko przez własne działanie narodu hiszpańskiego. Nota ta jest odpowiedzią rządu amerykańskiego na propozycję francuską przedłożoną sprawą Hiszpanii do rozpoznania Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

W odpowiedzi... ponowienie francuskich żądań

LONDYN (BBC). Rząd francuski przesłał we wtorek noty do rządów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, podtrzymujące twierdzenie, że sytuacja w Hiszpanii powinna znaleźć się na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych.

Głodówka, jako protest

PARYŻ (PAT). W związku z rozmowami w Anglii na temat rozwiązania oddziałów polskich, kierownik misji likwidacyjnej pułk. Szymański wydał rozkaz przeniesienia jak największej ilości żołnierzy stacjonujących w Anglii do kompanii wartowniczych. W całym szeregu oddziałów żołnierze polscy odpowiedzieli głodówką na zarządzenie płk. Szymańskiego.

Co w trawie piszczy...

Zwyciężyły kobiety

*Pan Teofil Kopytko, właściciel sklepu, zerwał się z łóżka i spojrzął na zegarek.

— O rety, już dochodzi siódma! Trzeba sklep otwierać! Mania, Mania! — zawołał, potrząsając śpiącą małżonką za ramię. — Wstawaj! Rób śniadanie! Jest strasznie późno.

Pani Kopytkowa otworzyła jedno oko i odburknęła niechętnie:

— A co to mnie dzisiaj obchodzi?

— Jakto: co ciebie obchodzi?! Zapominasz o swoich obowiązkach!

— Obowiązki były przez cały rok... A dzisiaj jest święto!...

— Czyś ty zbzikowała?! Jakie święto! Przecież do niedzieli daleko!

Pani Kopytkowa otworzyła drugie oko.

— Święto Kobiety, ty niewykształcony prostaku! Gazet nie czytasz, czy co?

— Jakiej znowu kobiety? — jęknął z rozpaczą pan domu.

— Każdej! Dzisiaj macie nas czciciel! Cały rok my harujemy, a wy, robicie, co chcecie, a teraz przez 10 dni jest nasze świę-

to! My sobie odpoczywamy, a wy skazacie koło nas, jak bezdomny koło urzędnika z Urzędu Mieszkanikowego!

Pan Kopytko westchnął ciężko.

— Więc nie zrobisz śniadania?

— Ani mi się śni! Zrób sobie sam. Ale jeszcze jedno: masz mnie także przygotować śniadanie! Tylko żywo, bo rozpowiem, że jesteś czarny reaktorista, gdyż nie chcesz zarządzeń demokratycznych przestrzegać!

Pan Kopytko spokojnie.

— A co byś zjadła, duszko?

— Mogą być te konserwy z ryżem.

Tylko mi ładnie odgrzej...

Pan Teofil zabrał się niezdarnie do otwierania puszek. Dwa razy skaleczył się patentowanym otwieraczem w palec, ale wreszcie puszkę otworzył. Mrużąc pod nosem niecenzuralne słowa — upitraszył wreszcie śniadanie i podał żonie do łóżka.

Sam nic nie jadł, bo go palec piekł okropnie, a poza tym denerwował się, że klienci czekają pod sklepikiem.

— Kiedy przyjdiesz do sklepu, aniółku? — spytał nieśmiało, wkładając palto.

Przestępczość, w okresie powojennym zwiększona nadnormalnie, wywołała potrzebę rozbudowania i powiększenia organów kontroli i głębszego przemyslenia środków zaradczości i karalności. Przepięta państwa na odcinku gospodarki państwowej mają większy ciężar gatunkowy i dlatego większy oddźwięk budzą w społeczeństwie.

Najwyższą instancją w tych sprawach jest Biuro Kontroli przy Prezydium K. R. N., powołane w Lublinie w listopadzie 1944 r., przeniesione do Warszawy w marcu 1945 r.

W najbliższym czasie ma być wydana ustawa o znacznie rozszerzonej kontroli państwowej.

Dekret „O organizacji i zakresie działania Rad Narodowych” z dn. 11. IX. 44 r., uprawniający Najwyższą Izbę Kontroli przekazał Prezydium Krajowej Rady Narodowej, które wykonuje swe zadania w tej dziedzinie przez Biuro Kontroli przy Prezydium K. R. N.

Celem Pracy Biura kontroli całokształtu prac państwa — przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, społecznych — słowem całokształtu gospodarki i administracji publicznej. Kontrola wszystkich ministerstw i podległych im organów. Kontrolowane są instytucje i osoby, wykonujące zlecenia państwowe i dysponujące państwowymi funduszami w gotówce i w naturze. Kontroluje się np. spółdzielczość, którą bada Biuro Kontroli razem z Państwową Radą Spółdzielczą i Związkiem Rewizyjnym Spółdzielni.

Biuro Kontroli to czynnik instruujący, koordynujący, doradczy, łączący, w zakresie funkcji kontroli dla wszelkiego rodzaju komisji kontroli przy Radach Narodowych, oraz dla zorganizowanych przy ministerstwach resortowych organów kontroli (Biur, Departamentów i t. p.).

Ma ono własny aparat inspektorski i delegatury terenowe przy Wojewódzkich Radach Narodowych. Niższymi instancjami w tym systemie obok Komisji Wojewódzkich Rad Narodowych są komisje kontroli Rad Powiatowych i Rad Gminnych.

Kontrola Społeczna Rad Narodowych, to demokratyczna inowacja stworzona w Polsce po wojennej. Rady Narodowe wylaniają Komisje Kontroli Społecznej.

Na terenie Biura Kontroli istnieje specjalny departament, który uczy, instruuje, wciąga w zasięg zainteresowania całe społeczeństwo, specjalnie rozwijając i koordynując działalność Komisji Kontroli przy Radach Narodowych. Kontrola Społeczna ma oczyścić atmosferę pracy w kraju i stworzyć stały czynnik nadzoru społecznego.

Biuro Kontroli przeprowadza planową kontrolę wszystkich władz i urzędów, także i w terenie. Zadaniem jego jest nie tylko wykrywanie nadużyć, błędów i braków organizacyjnych. Kontrola ma ogromne znaczenie zapobiegaw-

cze. Pilnuje, żeby było tak prowadzone przedsiębiorstwo, urząd, czy instytucja, aby zmniejszyć, a nawet usunąć możliwości powstawania nadużyć. Ta akcja zapobiegawcza ma kolosalne znaczenie. Wiele nadużyć zostanie w ten sposób wyrugowanych już z umysłu potencjalnych przestępców, zanim zostaną zrealizowane.

Poza tym wnioski z dokonywanych kontroli mogą służyć do rozwiązania podstawowych zagadnień ekonomicznych, organizacyjnych i administracyjnych w każdej dziedzinie. Wyniki te — sankcje i wnioski — osiąga się przez kontrolę stanu faktycznego, przeprowadzoną we wszystkich dziedzinach okresowo — planowo, lub w razie potrzeby doraźnie. Kontrola planowa jest zasadniczym zadaniem Biura Kontroli — doraźna zaś raczej zadaniem chwili, w specjalnej powojennej sytuacji.

Biuro Kontroli kieruje niektóre sprawy do prokuratora, imię do Komisji Specjalnej. Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym ma uprawnienia prokuratorskie wobec sądów, ma także prawo aresztowania i skazywania bez udziału sądów na karę do 2 lat obozu pracy. Natomiast Biuro Kontroli praw prokuratorskich nie posiada, posługując się pomocą aparatu prokuratorskiego i Milicji Obywatelskiej. W skład Komisji Specjalnej wchodzi delegacja kilku ministerstw: minister Grubecki, pułkownik Mielkowski — wiceminister Bezpieczeństwa Publicznego, obywatel Chajm — wiceminister Sprawiedliwości, delegat min. Obrony Narodowej i inni, pod przewodnictwem członka Prezydium K. R. N., obywatela Zambrowskiego.

Dane statystyczne wykazują liczne nadużycia i egzekutywe ze strony Biura Kontroli przy Prezydium K. R. N. — nad nimi.

Nie wystarczy dostrzegać nadużycia w działalności aparatury państwowej, nie wystarczy utyskiwać na nie w swoim środowisku. Trzeba przestępczość i nadużycia wyplenić przez współdziałanie z Biurem Kontroli i wszelkimi organami kontroli. Każda sprawa, zakomunikowana Biuru Kontroli przez anonim czy pismem podpisanym, jest badana i załatwiana. Nie ignoruje się tu żadnych doniesień. Nie wystarczy mgliste podawanie faktów z dobrą wiarą, należy pisać konkretne rzeczy. Brak rzeczowych danych, szczegółów, nazwisk, dat w doniesieniach utrudnia, a często zupełnie uniemożliwia przeprowadzenie dochodzenia. Poufność informacji jest przez Biuro Kontroli respektowana. W sprawach lokalnych należy się zwracać do Komisji Kontroli właściwych terytorialnie Rad Narodowych, a w wojewódzkich miastach do Delegatur Biura Kontroli.

Usprawnienia postępują. Przestępczość i nadużycia maleją. Badania wygórowanych plac i cep w różnych dziedzinach wpływają na ich normalizację.

Halina Kowalska

Amerykanie naruszyli suwerenność Czechosłowacji

PRAGA. Jak donoszą pisma praskie, w dniu 8 marca przewodniczący tymczasowego zgromadzenia narodowego w Czechosłowacji, Waclaw Dawid, złożył specjalne oświadczenie wobec deputowanych na temat słynnego incydentu, jaki w ub. miesiącu wydarzył się w pobliżu Szechovic.

„W dniu 10 lutego — mówił Dawid — grupa uzbrojonych żołnierzy i oficerów amerykańskich przekroczyła granicę Czechosłowacji, legitymując się dowodami, które, jeśli chodzi o ich autentyczność i podpisy, nie budziły najmniejszej wątpliwości. Oddział ten po przybyciu do lasu, położonego w pobliżu Szechovic, wykopał z ziemi wielką ilość skrzyń i bez zezwolenia naszych władz wywiózł je za granicę. Zarówno rząd jak i całe społeczeństwo czechosłowackie potępiły wyczyn grupy żołnierzy i oficerów amerykańskich, którzy w sposób nie mający ana-

logii w historii dwóch sprzymierzonych narodów, naruszyli tym samym suwerenność naszego państwa. Nie ma ani jednego uczciwego patrioty, który nie czułby się do głębi duszy dotknięty tym faktem.

Mimo to centralny organ partii narodowo-socjalistycznej „Svobodne Slovo” wykorzystał interpelacje deputowanych w tej sprawie dla osiągnięcia swych politycznych celów. Organ ten mianowicie usiłował przypisać całą aferę grupie żołnierzy i oficerów amerykańskich niedbałości naszej służby bezpieczeństwa. Otóż na podstawie szczegółowych informacji, jakimi dysponuję, stawiam pytanie: Jak miały postąpić niższe organy czechosłowackiej służby bezpieczeństwa, gdy przedłożono im dokumenty najwyższych organów, zaprzyjżnionych z nami państwa, które były w dodatku zaopatrzone również w autentyczne pieczęcie naszych urzędów państwowych?

— Dziś nie przyjdę. Święto mam. Pójdę z sąsiadką Bzdykalską na jednego...

— Na jednego?? — zawołał ze zgorzaniem pan Teofil.

— A cóż cię tak dziwi? Mało to razy chodziłeś z Bzdykalskim i potem wracałeś do domu pijany w deskę? I jeszcze mi tłumaczyłeś, że jeszcze nigdy ci tak wódka nie „podchodziła”, jak tego dnia, bo absolutnie nie czujesz, żebyś coś wypił!...

Pan Kopytko zwiesił smętnie głowę.

— Tylko nie wypij za dużo, kochanie — poprosił pokornie.

— Zobaczymy, jaki będzie nastrój! — odparła niedbale żona. — No, idź już, idź, bo chcę się jeszcze zdrzemnąć!...

Pan Teofil poszedł. Przed sklepikiem rzeczywiście stała gromadka klientek i obklejała go na perlowo. Pan Kopytko tak był wstrząśnięty Świętem Kobiet, że aż pomylił się pięć razy w rachunkach. Całe szczęście, że jako dobry kupiec — mylił się zawsze na swoją korzyść.

O drugim wrócił do domu na obiad. Ale obiadu nie było. Była tylko pani Kopytkowa, zlekka zawiana. Śpiewała „Chryzantemy złociste” i popijała piwo.

— Obiadek jest? — spytał nieśmiało pan Kopytko.

— W restauracji! Ja już jadłam.

— Ach, to straszne święto! — jęknął

Cóż miał począć prowincjonalny organ bezpłuczeństwa, który żywi głębokie zaufanie do wojsk sojuszniczych i członkowie którego niejednokrotnie na łamach tegoż pisma „Svobodne Slovo” mieli okazję czytać o imponującym zdyscyplinowaniu armii amerykańskiej i o wysokim poziomie kultury całego narodu amerykańskiego. Pytam się: Cóż mógł uczynić ów organ, kiedy przedstawiono mu dokumenty, które pochodziły z głównej kwatery wojsk amerykańskich w Europie?

Co się tyczy zawartości skrzyń, które dowództwo amerykańskie 2 marca zwróciło prezydentowi Czechosłowacji — muszę stwierdzić, że ze względu na ich cenny materiał wolno przepuszczać, iż są to te same dokumenty, jakie zostały w swoim czasie wywiezione z Szechovic. Są to archiwa ministerstwa Franka, oraz S i częściowo również osobiste archiwum prezydenta republiki. Na podstawie śledztwa mogę stwierdzić, że dokumenty te zostały wywiezione z zachód przez Niemców w maju ub. roku (po czasie powstania w Pradze; przyp. Ag. TASS). Ostatnio przetransportowano je m. in. przez Pzno i Klatovi do dyspozycji władz amerykańskich we Frankfurcie. Kryjówka w pobliżu Szechovic została przez Niemców zaopatrzona materiałem wybuchowym, który w razie niewłaściwego użycia mógłby spowodować eksplozję, która zburzyłaby doszczętnie nie tylko dokumenty, ale i całą przestrzeń wokół kryjówki. Jasne, że bezwartościowych dokumentów Niemcy nie mieli potrzeby zabezpieczyć aż w ten sposób.

Amerikanom udało się jednak ekspedycja tyko dlatego, ponieważ przewodził nią sturmführer SS, który jako bezpośrednio wtajemniczony w tajniki kryjówki, musiał oczywiście znać i sposób wydobycia dokumentów bez naruszenia się na utratę życia. Oczywiście, że dowództwo amerykańskie w Europie było zainteresowane sprawą dokumentów, spoczywających w lesie w pobliżu Szechovic. Mogło ono jednak uczynić to drogą urzędową. Władze czechosłowackie niewątpliwie okazałyby w tej sprawie pomoc. Ale musiałyby wraz z tym być ujawnione na ich zawartość.

Na zakończenie muszę stwierdzić, że pomimo otrzymania od rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie ubolewania za incydent dowództwa amerykańskiego we Frankfurcie, będziemy uważać sprawę za wyczerpaną, o ile zostaną rozwiane wszelkie wątpliwości co do istotnej zawartości skrzyń, znalezionych w lesie w pobliżu Szechovic”.

„PRZEŁOM”

Spółdzielnia Przetwórczo-Handlowa Związku Zaw. Pracowników Umysł. z odpowiedzialnością udziałami w Krakowie, Rynek Gł. L. 34

poleca towary kolonialne, delikatesy, wina gronowe i szampańskie, lixiery zagraniczne i krajowe, oliwę nicejską

Zaprzysiężeni dostawcy win mszalnych. Własna chłodnia maszynowa daje gwarancję dobrej konserwacji art. spożywczych. Sklep rejon.

Ogłaszajcie się

w

Echu Krakowa

jedynym dzienniku popołudniowym.

Ogłoszenia przyjmuje:

Administracja

Kraków, Wielopole 1

biedny pan Teofil. — Kobieto, a czy też będę miał kiedyś święto??

— Owszem, będzie „Święto Ptaków”. A że ty jesteś dobry p t a s z e k, więc wtedy zrobisz mi święto!...

Pan Kopytko nie wytrzymał i padł na kolana.

— Żono ślubna! — wykrzyknął. Zmiłuj się, zrezygnuj z tego święta! To jest koniec świata, żeby żona chodziła na gorzałkę, a mąż szykował śniadanie i obiadu godziwego w domu nie miał! Pamiętaj, ja już będę inny! Poprawię się tylko daj spokój z tym idiotycznym świętem! Wolę być cały rok dla ciebie dobrzy niż tak się męczysz przez dziesięć dni!...

— A widzisz! — powiedziała pani Teofilowa. — Gdybyście, mężczyźni, zawsze nas szanowali, toby nam nie było potrzebna żadnych świąt kobiecych!

— Mania! — ryknął z entuzjazmem pan Kopytko. — Od dziś będzie u nas w domu jedno święto przez cały rok!

— Jakie?

— „Święto Wzajemnego Szacunku i Uznania Dla Siebie”!! Zgoda?

— Zgoda! Daj gęby, stary!

I małżonkowie pocałowali się najpięknie ze zwykłej dubeltówki, a następnie z peszy.

Bogdan Brzeziński

RADIO
na 14 marca 1946
(czwartek)

Godz. 6: Piesń poranna. Muzyka z płyt. 6.15: Poranne rozmowy ze słuchaczami pt. „Nowe czasy — nowi ludzie” przeprowadzi A. Polewka. 6.30: Muzyka lekka z płyt. 6.45: Dziennik poranny. 7.05: Program na dzień bieżący. 7.10: Gimnastyka poranna. 7.20: Muzyka lekka (płyty). 7.45: Najważniejsze wiadomości dziennika radiowego. 7.50: Muzyka lekka (płyty). 8.05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.10: Koncert życzeń. 11.30: Kronika krakowska. 11.40: Muzyka popularna z płyt. 11.67: Sygnał czasu i hejnał. 12.04: „Na ziemiach Odzyskanych”. 12.20: Piesni neapolitańskie w wyk. R. Gruszczyńskiego. 12.40: Z życia Narodów Słowiańskich. 12.50: „Z dziejów barbarzyństwa niemieckiego w Polsce”. 13: Audycja słowno-muzyczna pt. „Grajmy na fortepianie” z udziałem dr. St. Łobaczewskiej i St. Abramowicz-Meyerowej. 15: Problemy dnia. 15.07: Pogadanka dr. J. Dyakowskiej pt. „Kłopoty płaszków”. Słowo wstępne wygłosi rektor Wł. Szafer. Pogadankę prowadzi J. Kaliszewski z Gromadką Światlicową. 15.35: Odczyt inż. J. Anisfelda pt. „Czarodzieje przyrody”. 16: Pogadanka dla dzieci. 16.15: Audycja Beethovenowska (z płyt). 16.55: Reportaż. 17.10: Koncert muzyki lekkiej w wyk. Z. Komonowskiej, E. Jasńskiego (śpiew), St. Rachonia (skrzypce). Przy fortepianie Wł. Szpilman. 17.55: Wędrowka z mikrofonem. 18: Kąpiel świetlicowa. 18.10: „Słowa — dzisiaj” — audycja literacka R. Matuszewskiego. 18.30: „Nauka przed mikrofonem” — II-gi wyjazd prof. Przychodzkiego. 19: Muzyka angielska z płyt. 19.30: Dziennik wieczorny. 20: Kolejna aud. w oprac. ze słowem wstępnym prof. K. Stronegera. 20.45: „Życie muzyczne Śląska” — reportaż. 21: Kąpiel PSL. 21.10: Koncert solistów. Wykonawcy: St. Czerny (fortepian), I. Gaczyński (baryton) i J. Gączek (akompaniament). 21.35: Bóhdan Brzeziński prosi o przyjemny wyraz „warty...”. 21.55: Program lokalny na dzień następnny. 22: „Pokrzywy nad Brdą”. 22.15: Orkiestra taneczna P. R. pod dyr. J. Cajmera. 23: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.25: Program na jutro. 23.35: Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą. 24: Hymn.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE W ŚRODĘ. Godz. 14.40: Koncert solistów w wyk. M. Feherpatuki (sopran) i St. Rólewicza (tenor). Akomp. J. Gączek. 19: Audycja Chopinowska z płyt w wyk. A. Cortot. Koncert Zb. Drzewieckiego nadany zostanie dnia 27 bm. godz. 19—19.30.

ANKIETA POLSKIEGO RADIA. Polskie Radio zwraca się do wszystkich radiosłuchaczy z prośbą o odpowiedź na następujące pytania:

- 1) Czy dotychczasowa godzina nadawania dziennika porannego odpowiada słuchaczom? (Obecnie dziennik poranny nadajemy o godz. 6.45).
 - 2) Jeśli nie — to kiedy (dokładnie co do minuty) chcieliby go radiosłuchacze słyszeć?
- Odpowiedź kierować do dnia 25 marca br. pod adresem: Polskie Radio — Biuro Studiów Warszawy, Koszykowa 3. Na kopercie zaznaczyć: „Godzina dziennika porannego”.



Indywidualne mistrzostwa bokserskie seniorów okręgu warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Indywidualne mistrzostwa pięściarskie seniorów okręgu warszawskiego zgromadziły na starcie około 50 zawodników, reprezentujących kluby warszawskie i prowincjonalne. Poziom spotkań początkowo był na bardzo niskim poziomie. Na ring wstępowały zawodnicy zupełnie surowi i nieprzygotowani, tak że w wielu wypadkach sędzia musiał przerywać walkę z powodu rażącej przewagi jednego z przeciwników.

Finały mistrzostw Warszawy:
W wadze muszej: Patora (Grochów) wygrał na punkty z Przybyńskim (Radomiak). Była to bardzo ładna i żywa walka. Przybyński zapowiada się doskonale na przyszłość i zwycięstwo Patory było minimalne.

W wadze koguciej: Sadowski (Orzeł) wygrał na punkty z Szadkowskim (Grochów). Walka była bardzo żywa, Sadowski pokazał ładną pracę nóg i miał większą inicjatywę.

W wadze piórkowej: Sobkowiak (Orzeł) wygrał na punkty z Małeckim (Spolem). Była to walka, stojąca na wysokim poziomie i prowadzona przeważnie na dystans. Obaj zawodnicy atakują najczęściej lewymi i prawymi sierpowymi z doskoków. Sobkowiak trafia dużo celniej i częściej tak, że Małecky w drugim starciu pada na moment dwukrotnie na deski. Sobkowiak znajduje się obecnie w doskonałej formie.

W wadze lekkiej: Czortek (Orzeł) wygrał przez techniczny k.o. w drugim starciu z Kosińskim (Radomiak). Czortek traktował te walkę raczej jako trening, demonstrując „serie” i piękne „unikni”. W drugim starciu Kosiński mimo dobrej

zasłony otrzymał wiele ciosów, które go zamroczyły.

W wadze półśredniej: Majewski (Grochów) po nieciekawej i bezbarwnej walce wygrał na punkty z Wiechem (Grochów).

W wadze średniej: Owacyjnie witany przez widownię Kolczyński (Grochów) zwyciężył przez techniczny k.o. W 3-cim starciu Kupiec był już blisko nokautu. Walczył on dobrze i był pierwszym przeciwnikiem Kolczyńskiego po jego powrocie, który zmusił go do bardziej intensywnej walki.

W wadze półciężkiej: Archacki („Energia”) po bardzo ładnej walce wygrał na punkty z Kotkowskim (Radomiak). Archacki zademonstrował bogaty repertuar ciosów, atakując przeważnie podbródkowymi. Kotkowski jest dobrym zawodnikiem o dużej inicjatywie ataku i silnym ciosie. Archacki był jednak dużo lepszy technicznie.

W wadze ciężkiej: Lissowski (Orzeł) wygrał z Cejmorowskim (Grochów) na skutek poddania się tego ostatniego po upadku na ringu i skrzywienia nogi w kostce. Lissowski jest zupełnie „surowym” zawodnikiem.

Lista mistrzów pięściarskich W. O. Z. B. wygląda więc następująco (począwszy od wagi muszej): Patora, Sadowski, Sobkowiak, Czortek, Majewski, Kolczyński, Archacki, Lissowski.

KKS „Orzeł” zdobył cztery tytuły mistrzowskie, KS „Grochów” — 3 tytuły, „Energia” — 1 tytuł.

Organizacja mistrzostw bardzo dobra. W ringu sędziowali na zmianę: Galicki, Krasuski i Chrostowski. Zainteresowanie zawodami duże i sala Polskiej YMCA wypełniona była po brzegi.

Narciarstwo Krakowa na nowych torach

Zdawać się mogło, że sport narciarski w Krakowie, gdzie miłośnicy jego napróżno wypatrywali w obecnym sezonie „ustalenie się” zimy i śniegu, stoi w porównaniu z ośrodkami podgóorskimi, przede wszystkim zaś z Zakopanem, na zupełnie straconej pozycji. Że tak jednak nie jest, dowiodły ostatnie zawody narciarskie w Zakopanem, gdzie narciarze krakowscy, rozgrywając jednocześnie mistrzostwa Okręgu Krakowskiego, zajęli wcale dobre i zaszczytne miejsca. Oczywiście radykalny zastrzyk dla Krakowa stanowiło pozyskanie przez kluby krakowskie: RKS „Związkowiec” i AZS wybitnych Zakopiańczyków: braci Klamerusów (z których Jan odniósł prawdziwy sukces przez zajęcie 5-go miejsca w czwórkombinacji o memoriał śp. Bronisława Czecha oraz zdobycie mistrzostwa okręgu tak w kombinacji alpejskiej jak i norweskiej) i T. Kaczmarczyka (który to niezwykle sympatyczny i ambitny zawodnik uległ ostatnio nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi przy skoku). Jeszcze większą radością napawają jednak polepszące się z dnia na dzień wyniki zawodników „własnego chowu”, tj. takich, którzy mimo braku dostatecznej możliwości treningu docigają się stopniowo do poziomu II-giej klasy Zakopiańczyków. Tutaj obok znanych powszechnie wysiłków harcerzy krakowskich (HKŃ) trzeba wymie-

nić znów AZS (szczególnie ambitnego Kozioła, pierwszego w mistrzostwach okręgowych na 18 km), przede wszystkim krakowską sekcję narciarską TS „Wisła”. Prowadzona przez grono wybitnych sportowców z prof. J. Korosadowiczem na czele, młoda ta sekcja rozwinęła w obecnym sezonie na terenie Krakowa prawdziwie pionierską działalność, nie cofając się przed żadnymi trudnościami, byle tylko przez urządzenie obózów i kursów narciarskich (obecnie dochodzi do skutku drugi już obóz i kurs na Hali Gąsienicowej) oraz sprawiła przeprowadzonych zawodów (dwukrotnie w ciągu tej zimy) szerzyć — szczególnie wśród młodzieży — najlepszą propagandę tego przedmiotu sportu, a zawodnikom krakowskim dać możliwość racjonalnego treningu. Toteż wyniki, uzyskane przez zawodników SNTS „Wisła” Kraków, na mistrzostwach Okr. Krak. w Zakopanem w szczególności przez młodszą mistrzynię Okręgu Halinę Mozerównę, pełnowartościowego zjazdowca L. Suma i doskonale w kombinacji norweskiej zapowiadających się: wicemistrza J. Mlekojadę i E. Mroza (niezwykłe utalentowanego we wszystkich konkurencjach, a przede wszystkim w skokach) są dostateczną nagrodą dla tego czołowego dziś klubu narciarskiego Krakowa.

T. K.

Piłka nożna w Warszawie

WARSZAWIE (PAP). W Warszawie rozpoczął się turniej piłkarski o srebrny puchar WOZPN-u, ofiarowany przez mistrzów-jubilerów warszawskich. W turnieju tym bierze udział 8 drużyn (warszawskich i prowincjonalnych).

Wyniki pierwszych spotkań były następujące: KS „Polonia” — KS „Bzura” (Chodaków) 11:1 (4:0). Polonia wystąpiła z kilkoma nowymi graczami i przeważała całkowicie technicznie na ciężkim i błotnistym boisku nad przeciwnikiem. Bramki strzelił: Odrowąż — 4, Szulzar — 3, Wołosz, Ochmański, Przepiórka i Brozowski po 1-nej. Zawody prowadził sędzia Lazarewicz.

W.K.S. „Legia” — K.S. „Jedność” (Zabieniec) 6:1 (4:1). „Legia” zaprezentowała się dobrze, lepiej w ataku niż w obronie. Najlepszymi byli Cyganek i Górski. Bramki strzelił Szymański — 3, Grządziel — 2, Górski i Cyganek po 1-nej, dla „Jedność” zaś honorową bramkę zdobył z karnego Stolarczyk. Zawody prowadził sędzia Augustyniak. Widzów zebrało się na stadionie W. P. około 4.000.

Z zebrania zarządu P.Z.P.N.-u

WARSZAWA (PAP). Na drugim zebraniu nowego zarządu P.Z.P.N., mającego już jak wiadomo siedzibę w Warszawie, uchwalono co następujące:

1. Ustalono program spotkań międzyokręgowych i klubowych w dniu 3 maja br., będącym tak zwanym „dniem P.Z.P.N.-u”, Między innymi w Krakowie odbędzie się spotkanie Cracovia — Wisła, w Warszawie zaś Śląsk — Warszawa.
2. Postanowiono zaproponować Szwecji spotkanie między państwowe w Warszawie w dniu 8 września, a w dniu 10 września mecz w Łodzi, „Sztokholm — Reprezentacja Miast Polskich”.
3. W związku z propozycją wysuniętą przez poselstwo jugosłowiańskie w sprawie przyjazdu klubu Hajduk (Split) oraz życzeniem P.U.W.F.-u postanowiono zaproponować następujące terminy: 23 marzec: Reprezentacja Śląska — Hajduk w Katowicach. 24 marzec: Cracovia — Hajduk w Krakowie. 21 marzec: Poznań — Hajduk w Poznaniu. 30 marzec: Łódź — Hajduk w Łodzi. 31 marzec: Warszawa — Hajduk w Warszawie i 2 kwietnia: Wisła — Hajduk w Krakowie. Jak wiemy drużyna Hajduk odnosi ostatnio szereg sukcesów w Czechosłowacji z najlepszymi miejscowymi drużynami.

4. Na wniosek Centralnej Komisji Związków Zawodowych uchwalono wysłać do Paryża drużynę reprezentacyjną graczy członków związków zawodowych na szereg spotkań ze związkiem sportowym robotniczym Francji.

Przed wyjazdem polska drużyna przejdzie 10-dniowy obóz kondycyjny na Łasku, a kapitanem związkowy płk. Rejman ustali skład reprezentacji (z 20 graczy), a referentem wyszkoleniowy PZPN prof. Kisielewski opracuje plan wyszkolenia w obozie. Z ramienia PZPN kierownikiem ekspedycji do Paryża będzie Jan Nowak, wyposażony w specjalne prawa dyscyplinarne w stosunku do zawodników. Obóz rozpocznie się 20 marca, a wyjazd nastąpi 5 kwietnia.

Do federacji międzynarodowej (FIFA) wysłano listę polskich sędziów międzynarodowych, która zawiera nazwiska Rutkowskiego, mgr. Skowrońskiego, kpt. Sznajdera, Wacława Kuchara i inż. Jerzego Grabowskiego.

Sport zimowy Milicji Obywat. w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Komenda Główna Milicji Obywatelskiej rozumiejąc doniosłość sportu w szeregach M. O., po uprzednio przeprowadzonych turnusach sportów zimowych, z których skorzystało przeszło 1.500 funkcjonariuszy milicji, zorganizowała pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa sportów zimowych M. O.

W myśl zarządzenia komendanta głównego M. O. R. P., każda komenda wojewódzka wysłała na zawody reprezentacyjną drużynę narciarską oraz hokejową. Drużyny liczą po 10 zawodników i są całkowicie wykwiwowane w sprzęt sportowy, oraz jedyną stroj narciarski, różniący się między sobą odrębnymi emblematami milicyjnymi klubów sportowych.

Poza rozgrywkami w dziedzinie sportów zimowych, spotkają się drużyny piłkarskie województw: Krakowa, Katowic Gdańska i Łodzi, zaplanowane już klubowe w karcie odrodzonego sportu polskiego. Zwycięska drużyna otrzyma puchar przechodni Komendy Głównej M. O. Zbliżające się mistrzostwa Milicji Obywatelskiej będą wśród sfer sportowych wielkie zainteresowanie choćby z tego powodu, że w barwach milicji startuje dużo „asów” sportu polskiego.

Co, gdzie i kiedy

Idziemy na balet

Przed objazdem po Polsce zobaczymy Wele Lam ze swoim zespołem złożonym z uczennic Państwowej Szkoły Muzykalniającej w Wielkim Recitalu Tanecznym dnia 17 i 23 marca br. w Teatrze im. J. Słowackiego o godz. 20.30.

Tramwaje czynne do godz. 23-ciej.
Na powracających z Teatru oczekiwać będą: 1-ka kolo Barbakanu w kierunku Wolnicy, 2-ka na Potockiego w kierunku Rakowic, Bronowic i Podgórza, 3-ka na Małym Rynku w kierunku Dworca Towarowego, 5-ka na Potockiego w kierunku Salwatora.

TEATRY

MIĘSKI IM. J. SŁOWACKIEGO — godz. 18: „Grube Ryby” M. Bałuckiego, z udziałem Ludwika Solskiego.
STARY TEATR — Łuża sala, godz. 18.15: „Janko Kolunba” St. Flukowskiego. Mała sala, godz. 18.30: „Roxi” — z D. Szaflarską.
POWSZECHNY IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO (Lubiec 48) — godz. 18.15: „Dwa Teatry” z K. Adwentowiczem.
KAMERALNY TURU (Św. Jana 6) — godz. 18.30: „Muzyka na ulicy” — komedia P. Szurka, z muzyką A. Lenczowskiego.
TEATR RPD WESOLO GROMADKA (kina Scala) — godz. 12: „Z biegiem Wisły” (przedstawienie zamknięte).

„MUZYKA NA ULICY”. 25 przedstawień przy codziennej wysprzedanej widowni osiągnęła w Teatrze Kameralnym komedia „Muzyka na ulicy”. Beztrudny humor, melodyjne piosenki, pełna wyrazu gra Nawrockiej, Świętokówny, Dzieduszyckiego, Fuzakowskiego, Kurawy, Załneckiego, nowa inscenizacja Marii Duleby, pełne wroku wnętrza prof. St. Rzeckiego zapewniającej tej wesołej komedii długotrwałe powodzenie.

„DROGA DO ŚWITU”. W piątek 15 bm. odbędzie się w Starym Teatrze prapremiera nowej sztuki polskiej „Droga do świtu” B. Pępolńskiego. Reżyseruje wychowanek Wydz. Reżyserskiego PIST, wybitny członek zespołu polskiego teatru emigracyjnego w Lidze, J. Wyszomirski. Dekoracje A. Stopki. Muzyka St. Kisielewskiego.

TEATR „COLOSSEUM” W KRAKOWIE. Atrakcja Krakowa będą gościnne występy łódzkiego teatru Variété „Colosseum”, które odbędą się w gmachu teatru „Colosseum”. Na czele zespołu występują: popularna w Polsce piosenkarka — Wiera Gran, świetny balet prof. Wójcikowskiego, przeboj największych Variété Europy — antypodysta Anasazy Braun. Dalej tercet komedii-muzyczny Bernardy, ekwilibrista Elwado, plastyka akrobacyjna Alicji J. Ewy, wreczce amerykańscy mistrzowie Jassa — Lassonas Company i wiele innych atrakcji. Słowo wstępne i zapowiedzi — znany autor-satyryk Tadeusz Wolowski (Taurus). Premiera w sobotę, 16 bm. o godz. 18.30. Bilety do nabycia w Orbisie.

KONCERTY

BIERDIAJEW — KOSTRZEWSKA. W piątek, 15 bm. odbędzie się w Filharmonii Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem znanej śpiewaczki operowej z Warszawy — Barbary Kostrzewskiej, która z towarzyszeniem orkiestry wykona arie z op. „Traviata”, „Rigoletto” i „Madame Butterfly”. Ponadto program zawiera nową kompozycję polską: „Szkice Symfoniczne” Zygmunta Mysłowskiego i Symfonie Jowiszowa Mozarta. Orkiestrą dyryguje W. Bierdiajew. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, ul. Zwierzyniecka 1, II. p. oraz w Orbisie, Rynek Gł. w godz. 10—14.

IMPREZY

GOSPODA AKTORÓW (Dunajewskiego 4) — Występ świetnego humorysty Feliksa Szczepańskiego i A. Melanowskiego. Orkiestra W. Wilkosa gra do godz. 24.
KAWIARNIA AKADEMICKA (Podwale 7) — Rozśpiewany wieczór w wykonaniu sił akademickich: siostr Do-Re-Mi, Jerzego Wandy (baryton) humorysty Puk-Pukańskiego (F. Passendorfer). Orkiestra Garleja Mrowińskiego. Początek o godz. 20.
KAWIARNIA „ORION” (Św. Anny 2). Dziś, we wtorek, 12 bm., o godz. 19-tej, wystąpi Zofia Wirska — komik w spódnicy. Orkiestra Freda Relima.

WYSTAWY

WYSTAWA POSMIERTNA DZIEŁ J. PANKIEWICZA I A. MAJCHRA, tudzież obrazów St. Brzozowskiego i J. Książka w Pałacu Sztuki, pl. Szczepański 4. Otwarta codziennie od godziny 10—16.
WIELKA WYSTAWA PL. „MOSKWA — STOLICA ZSRR” — w lokalu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Batorego 14), od 15.30—19. Wstęp 5 zł, wycieczki 2 zł, wojskowi: bezpłatnie.

ZE ŚWIATA NAUKI

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie w środę, 13 bm. o godz. 18, w Klinice wewn. (Kopernika 15) posiedzenie naukowe, na którym po pokazach dr. Szurkowskiego i dr. Mierowskiego, dr. Haessmann wygłosi odczyt pt. „Wskazania do wyluszczenia mędatków u dorosłych”.

KINA

„SWIT”: „Cztery serca”.
„WARSZAWA”: „Norimberga”.
„UCIECHA”: „Rena”.
„SCALA” i „WANDA”: „Jeden z naszych samolotów zginął”.
„GDANSK”: „Porzucona”.
„APOLLO” i „SZTUKA”: „Czy Lucylna to dziewczyna”.
„WOLNOŚĆ”: „Wielki walc”.

BĘDZIEMY PLYWAĆ

KLUB ŻEGLARSKI „SZKWAŁ” przy Zarządzie Okręgowej Ligi Morskiej w Krakowie urządza teoretyczne kursy żeglarskie dla początkujących i zaawansowanych, prowadzone przez fachowych instruktorów. Kursy rozpoczynają się we środę, 20 bm. Kursy zakończy egzamin, badanie lekarskie i ew. nauka pływania. Przeszkolenie praktyczne przejdą absolwenci w Ośrodku Żeglarskim Ligi Morskiej na jeziorze Roznowskim. Wpisy i informacje: Sekretariat K. Z. „Szkwał” przy Zarządzie Okr. Ligi Morskiej, Kraków, ul. Basztowa 10, I. p.

Parę słów o pogodzie

W dniu 12 bm. cechowało pogodę zachmurzenie zmienne, przeważnie duże; w godzinach rannych miejscami wystąpił mgły i opary i przyszył śnieg. W górach natomiast była pogoda słoneczna. Ślaba wiatry z kierunków wschodnich i północno-wschodnich, lub cisza. Temperatura utrzymywała się w pobliżu zera, tylko w górach zanotowano przymrozki. Rano temperatura wynosiła — 7° w Zakopanem, — 6° na Kasprowym Wierchu, — 10° w Krakowie, 0° w Kielcach, w Tarnowie i Lignicy, + 2° w Kłocku. Ciśnienie barometryczne zwolna zmniejsza się. Warunki narciarskie w górach dobre.

W dniu 13 bm. prawdopodobnie pogoda zmienna; możliwość opadów, temperatura w pobliżu zera.

STAN WODY w dniu 12 bm. na Wiśle w Krakowie stan 268 cm, ubyło 3 cm, w Sandomierzu stan 280 cm, ubyło 23 cm, w Zawichocie stan 395 cm, ubyło 10 cm. Na Dunajcu w Nowym Sączu stan 223 cm, ubyło 15 cm. W Zgłobicach stan 167 cm, przybyło 49 cm. Na Sanie w Przemyślu stan 282 cm, przybyło 28 cm. Stan wody na Wiśle i jej dopływach karpacczych utrzymuje się w pobliżu stanu normalnego.



Przez lokale handlowe do „zlokalizowania” w więzieniu

WROCLAW (PAP). W związku z dochodzeniem, przeprowadzonym przez Komisję Specjalną do Walki z Nadużyciami przeciwko rzeczoznawcy T. Z. P. we Wrocławiu inż. Mikułko, który posiadał na terenie Wrocławia aż cztery przedsiębiorstwa, ujawniono aferę łapowniczą. Okazało się, że niejaki Klimkiewicz za łapówki przyspieszał w wydziale Handlowym Zarządu Miejskiego we Wrocławiu przydział lokali handlowych. Niesumienny urzędnik został zaarrestowany.

Powieszenie kata-gestapowca

CIESZYN ZACHODNI (PAP). W ratuszu cieszyńskim odbyła się rozprawa przeciwko znanemu dobrze polskiej ludności Śląska Cieszyńskiego, gestapowcowi Karolowi Cichlerowi. Prowadził on w cieszyńskim gestapo referat kościelny, żydowski i prasowy. W roku 1945 brał udział w mordach, popełnionych w Bystrzycy na osobach dr. Miczka i Heczki, dobijając leżących na ziemi wyrzucał w kark. W r. 1942 brał udział w słynnym „volksfście” w Cieszynie, kiedy powieszono 24 Polaków. Poza tym uczestniczył w masakrze Polaków w Żywocicach i Istebnej. Morderca Polaków zawisł na szubienicy.

Repatriacja Polaków z ZSRR...

...z Moskwy:

MOSKWA (PAP). W niedzielę dnia 10 marca wyruszył z Moskwy transport Polaków, którzy przybywali w okręgu moskiewskim. Większość repatriantów — to robotnicy i pracownicy podmoskiewskich fabryk i zakładów przemysłowych. Przed wyruszeniem transportu zajeżdżały na teren kolejowy ciężarówki moskiewskiej Rady Miejskiej, przywożąc produkty dla repatriantów. Repatrianci otrzymali zaprowiantowanie na 10-dni. Związek Patriotów Polskich zaopatrzył ich w mleko, konserwy rybne itp. Wyjeżdżających zegnali przedstawiciele władz radzieckich oraz przedstawiciele Ambasady R. P.

...z Syberii Zachodniej:

MOSKWA (PAP). Zgodnie z planem repatriacji, 25 marca wyjeżdża ze Syberii Zachodniej transport, składający się z 800 Polaków, zamieszkujących w tym okręgu. Wobec tego, że Polacy są rozrzucony po całym tym obszernym okręgu, władze miejscowe postanowiły oddać do dyspozycji samoloty, które dostarczą Polakom wraz z ich dobytkiem na stacje, skąd pociągi odwożą ich do Polski.

Marszałkowie Hitlera nie wiedzieli...

Proces w Norymberdze

NORYMBERGA. (PAP). Na posiedzeniu międzynarodowego trybunału w Norymberdze rozpoczęło się przesłuchanie b. podsekretarza w ministerstwie lotnictwa marsz. Milcha, powołanego przez obrońcę Goeringa. Milch oświadczył m. in. iż w r. 1939 lotnictwo niemieckie nie było przygotowane do wojny, oraz podkreślił, że wojskowi rozmaitych państw mieli możność obserwowania manewrów armii niemieckiej i zaznajomienia się z najnowszym sprzętem wojennym. Brytyjski generał sir Edmund Ironside, jako członek delegacji brytyjskiej interesował się specjalnie niemiecką obroną przeciwlotniczą. Milch podkreśla, iż zwiędził wprawdzie obóz w Dachau w r. 1935, ale pierwszy raz usłyszał o eksterminacji Żydów i metodach, stosowanych w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, po przewiezieniu do więzienia w Norymberdze. Twierdzi on kategorycznie, iż naród niemiecki nie mógł wiedzieć o tym, co działo się za drutami obozów. Ktokolwiek interesował się tymi sprawami, narażał swoje życie. Specjalny wydział bezpieczeństwa gestapo czuwał nad tym, aby tajemnice obozów koncentracyjnych nie wydostały się na zewnątrz. Wiele osób w Niemczech zostało skazanych na karę

śmierci za słuchanie audycji zagranicznych. Prokurator amerykański Jackson bierze świadka w ogień krzyżowych pytań. W sprawie jego udziału w tworzeniu lotnictwa niemieckiego i uzyskania rangi marszałka w r. 1940. Milch przyznaje, iż w dniu 50-ej rocznicy swoich urodzin otrzymał w darze 250 tys. marek, za które kupił majątek ziemski.

Prokurator Jackson zapytuje: „I pan, który stanowiąc część rządu niemieckiego, będącego odpowiedzialnym za wybuch wojny, stwierdza teraz, że Rzesza nie była przygotowana do tej wojny?” Milch: „Mówiłem tylko, że lotnictwo niemieckie nie było gotowe”.

Jackson: „Czy naczelny dowódca lotnictwa ostrzegł Rzeszę i podał fakt nieprzygotowania do wiadomości?” Milch: „Wątpię czy mógł to uczynić”.

Jackson: „Czy wiemy jest panu chociaż jeden wypadek, aby którykolwiek z oskarżonych wypowiedział się publicznie przeciwko rozpoczęciu działań wojennych?” Milch: „Publicznie napewno nie, lecz wydaje mi się, że dla wszystkich zasiadających obecnie na ławie oskarżonych, wojna była niespodzianką”.

Jackson: „Jak długo trwało wypędzenie Wielkiej Brytanii z kontynentu europejskiego wraz z katastrofą w Dunkierce?”

Milch: „Wydaje się, że około 6 tygodni”.

Jackson: „Jak długo trwało zajęcie Holandii i Belgii?”

Milch: „Kilka dni”.

Jackson: „A zajęcie Francji i zdobycie Paryża?”

Milch: „Okolo 2 miesięcy”.

Jackson: „W jakim czasie została zajęta Dania i opanowana Norwegia?”

Milch: „Trwało to nie długo. Dania poddała się od razu”.

Jackson: „Pan jako oficer twierdzi, że wszystkie te posunięcia były niespodzianką dla dowódców lotnictwa niemieckiego?”

Milch: „Powiedziałem, że zostali zaskoczeni rozpoczęciem wojny. Niemiecki sztab generalny był zdziwiony szybkością zwycięstwa, odniesionego nad Polską”.

Zdaniem świadka Francja i Polska były co najmniej równie dobrze przygotowane do wojny, jak Rzesza, a lotnictwo brytyjskie w r. 1939 było silniejsze od niemieckiego.

Milch twierdzi, iż po byciu swoim w Wielkiej Brytanii zwrócił uwagę Hitlerowi, że ówczesny poseł niemiecki w Londynie Ribbentrop, jest bardzo niepopularny i powinien być odwołany, jeżeli Hitler ma zamiar pozyskać sympatie Brytyjczyków dla swoich celów. Ani Goering, ani Hitler nie wierzyli, zdaniem świadka, w możliwość produkcji samolotów na wielką skalę w Stanach Zjednoczonych i Związku Radzieckim. Ktokolwiek ostrzegł przed niebezpieczeństwem, uchodził za defetystę. Milch zeznaje, iż kilkakrotnie oświadczył Goeringowi, że pragnie podać się do dymisji, lecz dostał odpowiedź, iż otrzyma wskazówki, kiedy mu wolno będzie ustąpić. Jedynym wyjściem było samobójstwo. Opisuje on jak wszyscy w Niemczech, poczynając od przywódców hitlerowskich, żyli i pracowali pod kontrolą tajnej policji Himmlera. „Wiedzieliśmy wszyscy, że każdy z nas ma przygotowane swoje akta, które przegłądał sam Himmler”.

Milch oświadcza, że od czasu kampanii francuskiej zaszły wielkie zmiany w charakterze Hitlera. Przeszedł on słuchać rad generałów, a jego sprzeczne rozkazy były dowodem nienormalności. Lekarz, który badał Hitlera, oświadczył w prywatnej rozmowie, iż wydaje mu się, że Hitler jest anormalny. Prokurator Jackson pyta ze zdziwieniem: „I Goering przyjmował nadal rozkazy, od człowieka nienormalnego?” Milch odpowiada, że nienormalność Hitlera nie rzuciła się w oczy.

Na zapytania Jacksona w sprawie przekazywania kierownictwa „stałagów” formacjom SS celem lepszego wyzyskania pracy jeńców wojennych,

Milch odpowiada, że Hitler ustosunkował się rzychliwie do tej propozycji.

Jackson: „W jaki sposób formacja SS mogła wpłynąć na zwiększenie wydajności pracy jeńców? Jakże miały być przewidziane środki?”

Świadek Milch ledwie i przez dłuższą chwilę nie znajduje odpowiedzi. Potem mówi przyciszonym głosem: „Nie wiem. Wtedy nie wiedzieliśmy jeszcze nic o metodach, stosowanych przez SS”.

Następne pytanie prokuratora dotyczy konferencji, która się odbyła przed samą inwazją i na której Milch oświadczył, iż istnieje obawa, że oddziały francuskiego ruchu oporu uderzą na tyły wojsk niemieckich, o ile sojusznicy wylądują we Francji. Miał on powiedzieć wówczas, iż może wtedy być za późno, gdyż nie będzie dosyć ludzi na wypełnienie zadania. Jackson zapytuje: „Jakiego zadania? Czy pan miał zamiar wyszłać część ludności francuskiej?” „Nie — wolał Milch — ludzie ci mieli być wysłani na roboty do Rzeszy, zgodnie z obietnicą rządu francuskiego, rozstrzelano miano tylko sabotażystów, złapanych na gorącym uczynku”.

Brytyjski prokurator Roberts przypomina Milchowi deklarację Hitlera w przedmówieniu do Belgów, Holandii i Luksemburgu, stwierdzając, że traktaty i umowy były nieważne. Zapytuje on świadka, czy jego zdaniem człowiek honoru dotrzymuje danego słowa. Milch odpowiada: „tak”, Roberts: „A czy którykolwiek z tych „czciwych panów”, którzy zasiadają obecnie na ławie oskarżonych, zaprotestował przeciwko temu, iż Hitler łamie dane w imieniu Rzeszy niemieckiej słowo?”

Milch odpowiada, iż nikt na tej konferencji nie doszedł do głosu. Hitler odczytał swoje oświadczenie i wyszedł.

W dalszym ciągu procesu zeznawał jako świadek obrony Goeringa jego adiutant, syn b. naczelnego dowódcy armii niemieckiej płk. von Brauchitsch. Stwierdził on, iż Hitler nakazał zastosowanie wobec lotników brytyjskich, którzy bombardowali Rzeszę, jak najostrzejszych środków. Oświadczył on również, iż ojciec jego podał się do dymisji w 1941 r. z powodu rozbieżności zdań pomiędzy nim a Hitlerem w sprawach wojkowych i nie brał więcej udziału w krwawym terrorze politycznym.

Brauchitsch zeznaje, że wraz z Goeringiem został aresztowany przez oddziały SS 23 kwietnia 1945 r.

B. sekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa Koerner stwierdza, że po represjach zastosowanych przez Hitlera po wykryciu spisku Röhma, Goering starał się wpłynąć na Hitlera, aby ten zaprzęstał mordów. Koerner oświadczył: „uwaga marszałka Goeringa za ostatniego wielkiego człowieka epoki odrodzenia”.

B. marszałek Kesselring zeznaje, iż podczas bombardowania Warszawy w r. 1939 ataki lotnictwa niemieckiego skierowane były przeciwko obiektom wojskowym. Jego zdaniem wojska niemieckie na terenie Zw. Radzieckiego oraz we Włoszech zachowywały się wobec ludności cywilnej b. dobrze.

Tu mówi =

MOSKWA

Prasa radziecka odpowiada na przemówienie Churchilla Światowej sławy historyk, autor głośnej pracy o Napoleonie, członek Akademii Nauk, Eugeniusz Tarle, zamieszcza w dzisiejszych „Izwiestjach” dłuższy artykuł, poświęcony przemówieniu Churchilla w Fultonie. Prof. Tarle ironizuje na temat prób czynionych przez Churchilla skłócenia Związku Radzieckiego ze Stanami Zjednoczonymi. Prof. Tarle pisze, iż już w w. XVIII i XIX imperializm angielski usiłował zdusić walkę wyzwolenczą Ameryki, a przez cały ten okres naród rosyjski odnosił się z największą sympatią do Stanów Zjednoczonych. Charakteryzując przemówienie Churchilla, a Tarle pisze: „A więc, według zdania Churchilla, Związek Radziecki stoi na przeszkodzie prawdziwej demokracji bałkańskiej. Związek Radziecki odgradził „żelazną kurlinę” całą Europę wschodnią i nikt nie wie, co się tam dzieje. Całkiem inaczej byłoby, gdyby w Polsce rządził szczyry demokraci Raczewicz albo Sosnkowski, w Jugosławii Michajłowicz, czy w Rumunii Radescu, albo w Finlandii Tanner. Wtedy działoby się wszystko w sposób jasny jak na dłoni”.

Tarle wskazuje na sposoby Churchilla, który wzywa do najszybszej próby sił państw anglo-saskich i Związku Radzieckiego. My sądzimy, że przede wszystkim Anglia nie chce wojować. Anglia dzisiaj — to nie kraj Churchilla i nie tych dyplomatów, którzy wskutek braku doświadczenia mniemają, że nie mając siły, mogą bić w stół, i że to może pomóc w konfliktach. Jeżeli Anglia nie życzy sobie, aby ją wtrącono w nową katastrofę, to chyba jeszcze mniej Ameryka, która jest jeszcze mniej oddalona od tych przywidzeń. Związek Radziecki ratując siebie, ratując i Anglię, przełał rzeki krwi i przeżył takie okropności, jakie się nie śniły w tych krajach, które nawet najwięcej ucierpiały. Prof. Tarle pisze wreszcie: „Nie znieśliśmy przygotowań do ataku na nasze granice. My zawsze wiemy, że Związek Radziecki nie ubiega się o panowanie nad światem co mu zarzuca Churchill, sam oczywiście nie wierząc w tę bzdurę, ale wiemy, że Związek Radziecki postanowił mocno zabezpieczyć wszystkie granice, nie sięgając po cudze, ani też nie oddając swojego”.

NOWY JORK

„NEW YORK TIMES”: „Na tle wydarzeń w ostatnich tygodniach o międzynarodowym znaczeniu, kilka z nich należy uważać jako zwiastuny pokojowego porozumienia. I tak komunikaty rządu chińskiego o wycofaniu wojsk rosyjskich z Mandżurii należy uważać jako zapowiedź czegoś dobrego. Drugim takim wydarzeniem, rokującym dobre nadzieje, to międzynarodowa konferencja monetarna. Wprawdzie Rosja sowiecka wysłała na tę konferencję tylko obserwatorów, ponieważ nie ratyfikowała układu z Bretton Woods, ale obserwatorzy ci będą mogli stwierdzić, że tak zwane mocarstwa kapitalistyczne nie mają tak strasznych zamiarów, o jakie są oskarżane. Jakkolwiek Moskwa zajęta jest obecnie atakowaniem amerykańskiej i brytyjskiej polityki, to jednak zaczynają Rosjanie podkreślać konieczność istnienia Organizacji Narodów Zjednoczonych

oraz konieczność porozumienia między narodami okazuje się, że współpraca, jaka łączyła mocarstwa sojusznicze w czasie wojny, jest również możliwa w dobie pokoju”.

„NEW YORK TRIBUNE” poświęca wiele uwagi przeciwności moskiewskiej „Prawdy” przeciwności Churchillowi w związku z mową, wygłoszoną przez niego w Fulton. Pismo zaznacza, iż atak dziennika moskiewskiego na Churchilla odznacza się znanym stylem. Wprawdzie atak ten nie przyczynia się bynajmniej do rozwiązania trudnych problemów, jednak zagadnienia te, jeśli idzie o najbliższą przyszłość — nie będą rozstrzygane ani przez mowy Churchilla, ani też przez oświadczenia sowieckie, wygłaszane przez radio. Dziennik wyraża przekonanie, iż najbliższe ćwierćwiecze brzemienne będzie w doniosłe momenty zarówno dla Rosji sowieckiej, jak i wspólnoty narodów oraz dla Stanów Zjednoczonych; narody te będą miały niewątpliwie wpływ decydujący na zagadnienia, które muszą być rozwiązane na najbliższe 25 lat. Szereg terenów, zagrożonych jeszcze w chaosie, musi przejść gruntowną reorganizację; również zagadnienie fermentującego nacjonalizmu — jeśli idzie o Amerykę — musi znaleźć rozwiązanie. Przyszłość okaże, jak system kapitalistyczno-demokratyczny upora się z tymi trudnościami. „New York Tribune” konkluduje, iż dopiero z biegiem czasu wszystkie te trudne zagadnienia będą mogły znaleźć kompromisowe rozwiązanie. Najbliższe 25 lat okaże, w jakim stopniu wysiłki poszczególnych państw osiągną pożądane rezultaty. Również i brytyjski system w pośrodku między kapitalistycznym i komunistycznym położeniem, zda niewątpliwie egzamin w najbliższej przyszłości. Wszystkie te zagadnienia — kończy „New York Tribune” — muszą być rozwiązane dla pożytku i dobra całej ludzkości

LONDYN

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu amerykańskiego, senator Connelly, przemawiając we wtorek w senacie w Waszyngtonie, domagał się częstszych spotkań między prezydentem Trumanem, generalisimumem Stalinem i premierem Attlee lub też częstszych spotkań ministrów spraw zagranicznych, a to celem zapobiegania na czas tarciom. Senator Connelly zaznaczył, że tego rodzaju rozmowy wpłyną korzystnie na zwiększenie zaufania wzajemnego między sojusznikami. Senator Connelly przytoczył tu porównanie do lekarstwa użytego we właściwym czasie, które może pozwolić na zapobieżenie operacji. — Mówca wyraził nadzieję w Organizację Narodów Zjednoczonych, jak również w to, że jak dotychczas Stany Zjednoczone, Związek Radziecki i Wielka Brytania pozostaną wierne zobowiązaniom, przyjętym na siebie. Pragnąc pokoju nie mogą dopuścić do aktów, które zmierzają do sprowokowania wojny. Mówca wyraził przekonanie, że narody, które są członkami Narodów Zjednoczonych, mają prawo do kształtowania swojego własnego ustroju, systemu rządów i życia gospodarczego bez interwencji innych państw. Senator Connelly wyraził wiarę, że ZSRR nie chce wojny i oświadczył, że Związek Radziecki może organizować pokój, popierając i współpracując z narodami zjednoczonymi.

POKŁOSIE CHŁOPSKIEGO SEJMU

Powstała po ostatniej wojnie na wsi jednolita organizacja spółdzielcza chłopów, pod nazwą Związku Samopomocy Chłopskiej — jest obok reformy rolnej i upaństwowienia ciężkiego przemysłu, najważniejszym pozytywnym osiągnięciem naszego życia społeczno-państwowego. Posiada ona kapitalne znaczenie przede wszystkim dla kierunku gospodarczego w naszym nowym Państwie. Wzięła w swoje ręce kierownictwo kształtu życia wiejskiego, począwszy od spraw czysto realnych, jak te, które dotyczą gospodarczego życia wsi — aż po wychowanie obywatelskie i oświatę polskiego chłopca, organizowanie rzeczywistości chłopskiej w duchu prawdziwej demokracji i pomoc we wszelkich przejawach codziennego życia, obejmując swym zasięgiem i jednolitością działania cały teren Rzeczypospolitej.

W ciągu jednego tylko roku swego istnienia wykazała organizacja ta niezwykłą przedsiębiorczość, tworząc jakby mniejszą Rzeczpospolitą chłopską w ramach Państwa — wykazała wzrost i siłę w każdej dziedzinie społecznego życia wsi. Stała się ponadto łącznikiem gospodarczym pomiędzy wsią a miastem, a przez swą powszechność i olbrzymi zasięg wpływów z tej powszechności wynikających, zapewniła wsi polskiej odpowiednio do jej znaczenia wpływ na kształtowanie polityki gospodarczej w Państwie, co z kolei znalazło swe odbicie w zakresie wpływów politycznych.

Przez wprowadzenie na teren wiejski sprawnie zorganizowanej spółdzielczości, stała się ważkim czynnikiem skupienia sił chłopskich i kierowania nimi zależnie od potrzeb wiejskich na każdym odcinku społecznego życia.

Począwszy od intensywnej akcji i ofiarnych wysiłków w czasie przeprowadzania reformy rolnej, poprzez czynną troskę o zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych — Związek Samopomocy Chłopskiej rozwinął bujną działalność w organizowaniu odcinka młodzieżowego, pobudował szereg szkół i setki świetlic, rozłożył opiekę nad dzieckiem chłopskim, udzielając fundusze i ofiarowując lokale na ośrodki zdrowia, szpitale, przychodnie — zajął się sierotami Warszawy, rozmieszczając je po sierocińcach i zagrodach wiejskich — rozbudował oświatę rolniczą i ogólnokształcącą. Dzisiaj czynnych jest już około stu szkół średnich, rozrzuconych po rozmaitych zakątkach Rzeczypospolitej, a porozmieszczanych w wielu wypadkach po dawnych dworach i pałacach, wzorowo przez samych chłopów urządzonych i zorganizowanych. Świadczy to o rozbudzeniu się w duszy polskiego chłopca silnego poczucia własnej wartości, jako człowieka i obywatela, o jego nie zahamowanym niczym pedzie w wyż — a wszystko stało się przez ujęcie życia wiejskiego w ramy dobrze pomyślanej organi-

zacji, powszechnej, jednolitej i koncentrującej wszelkie siły twórcze, tkwiącej w prostej, świeżej i nie zepsutej chłopskiej duszy.

Związek Samopomocy Chłopskiej odgrywa taką samą rolę na wsi, jaką posiadają Związki Zawodowe na miejskim odcinku naszego życia narodowego. Ponieważ nosi charakter powszechności — jest rzeczą zupełnie naturalną, a nawet konieczną, by co pewien czas delegaci jego zbiegali się na obrady, w czasie których mogliby zdać sobie sprawę z dotychczasowych osiągnięć, zastanowić się nad potrzebami i bolączkami chwili bieżącej i wytyczyć drogi na przyszłość. Taki cel właśnie miał również ostatni zjazd delegatów, odbywający się w Warszawie pod nazwą Drugiego Kongresu Związku Samopomocy Chłopskiej.

Poza przykrym incydentem na początku Zjazdu, zdarzeniem — które, zakończone opuszczeniem sali przez wicepremiera Mikołajczyka, niepotrzebnie wprowadziło przez to pewien zgryź (większa część PSL-owców powróciła w drugim dniu obrad na salę!) — obrady potoczyły się nadal wartkim tempem, świadcząc o wysokim oświadczeniu społecznym wsi i obywatelskim poczuciu jej mieszkańców. Szereg żywotnych zagadnień poruszono w sposób krytyczny a bezstronny — a na czoło wysunęły się sprawy przejęcia i zorganizowania przemysłu rolnego, jako jednej z najważniejszych podstaw dobrobytu wsi i sprawy usunięcia wszelkich przeszkód, hamujących wszechstronny rozwój spółdzielczości chłopskiej. Wiele uwagi poświęcono sprawom siewu wiosennego, sprawom osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych i sprawie świadczeń rzeczowych. Omówiono szczegółowo szkolenie kadr i szerzenie oświaty rolniczej, nawiązanie ściślego kontaktu masy członkowskiej Związku z pracą chłopską, wreszcie sprawę elektryfikacji i radiofonizacji wsi. Uchwalono zacieśnienie sojuszu z robotnikami, zaprotestowano przeciw rozbijaniu jednolitej w społeczeństwie polskim, któremu dziś potrzebna siła z jednolitej wynikająca, w celu pokonania olbrzymich trudności powojennych. W uchwałonej deklaracji postanowiono sprzeciwić się każdej akcji, która mogłaby unicestwić osiągnięte już wyniki na froncie pracy chłopskiej i narodowej zgody.

Jakie stąd wnioski? — Oto Sejm chłopski wyznał, że chłop jest pełnowartościowym czynnikiem w społecznym i państwowym życiu — że rozumie i zdaje sobie doskonale sprawę z potrzeb, jakie przynosi bieżąca chwila — że jest twórczym elementem w budowaniu nowoczesnego i postępowego Państwa i że, nie da sobie wyrwać z twardych i spracowanych rąk osiągnięć, jakie przyniosła mu nowa rzeczywistość.

Cad.